DZIŚ SPECJALNY PORADNIK PO STRONIE SENIORA

KWOTA, KTÓREJ NIE MOŻNA ZAJĄĆ

ILE KOMORNIK MOŻE ZABRAĆ SENIOROWI Z EMERYTURY?

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 246 (22.847) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 22.10.2026

74 lata

GAZETA LUBUSKA

Protest

Mieszkańcy Bieganowa nie odpuszczają

Łukasz Koleśnik

Wczoraj na terenie wsi pojawiły się banery, na których widnieją hasła przeciwko planowanej budowie fermy kaczek i gęsi. Mieszkańcy od początku wyrażają swój sprzeciw i planują kolejne działania.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

We wsi pojawiły się banery przeciwko planowanej budowie

Planowana inwestycja w postaci fermy drobiu w Bieganowie budzi ogromne emocje. Mieszkańcy od początku są jej przeciwni, ponieważ ich miejscowość jest już otoczona przez inne zakłady, które powodują liczne uciążliwości.

Od wczoraj na terenie wsi można zauważyć banery z hasłami protestacyjnymi: „Nie dla fermy kaczek i gęsi! Mieszkańcy Bieganowa mówią: Stop kolejnej śmierdzącej inwestycji. Chcemy czystego powietrza i spokojnego życia", „Stop śmierdzącej inwestycji! Nie chcemy trucizn, odoru i destrukcji naszej wsi!".

Sprzeciw mieszkańców nie pojawił się teraz. Już na etapie prezentowania planów po miejscowości krążyła petycja przeciwko budowie, pod którą podpisało się blisko 400 osób. Dokument trafił do Urzędu Miejskiego w Cybince.

Podczas wrześniowego spotkania z przedstawicielami firmy Gobarto mieszkańcy otwarcie wyrażali obawy dotyczące wpływu inwestycji na ich codzienne życie.

Zgodnie z przedstawionymi założeniami ferma miałaby pomieścić jednocześnie około 40 tys. gęsi w jednym cyklu hodowlanym, a poza sezonem prowadzona byłaby hodowla kaczek, których liczba mogłaby sięgać nawet 88 tys. sztuk.

Przedstawiciele inwestora podkreślali, że przedsięwzięcie oznaczałoby również nowe miejsca pracy.

– Oczywiście pierwsi w kolejce do zatrudnienia będą chętni mieszkańcy Bieganowa – deklarował wówczas Jacek Jagiełłowicz, prezes Agro Gobarto.

Największe emocje wzbudzały jednak kwestie związane z oddziaływaniem inwestycji na środowisko. Mieszkańcy przypominali, że w okolicy działają już m.in. biogazownia, ferma trzody chlewnej, wytwórnia pasz oraz oczyszczalnia ścieków.

– Mamy jeszcze kurniki w Białkowie czy hutę w Niemczech. Tu ciągle wieją wiatry zachodnie. My to wszystko wdychamy codziennie. Nie da się otworzyć okien! – mówili podczas zebrania.

Zwracano także uwagę na problemy z dostępnością wody, hałas oraz duży ruch ciężkich pojazdów. W trakcie spotkania poruszono również temat ewentualnych korzyści z kolejnej dużej inwestycji. Część mieszkańców przekonywała, że miejscowość od lat ponosi skutki funkcjonowania różnych przedsiębiorstw, nie otrzymując w zamian wystarczającego wsparcia. Z kolei przedstawiciele gminy i inwestora wskazywali na wpływy podatkowe oraz możliwość ubiegania się o granty dla lokalnych organizacji.

Kluczowym momentem w sprawie stała się decyzja dotycząca środowiskowych uwarunkowań przedsięwzięcia. Jak poinformowano, inwestycja nie uzyskała pozytywnej opinii organów ochrony środowiska. Powodem były zastrzeżenia związane z oddziaływaniem na obszar Natura 2000. W uzasadnieniu wskazano m.in. na ryzyko zanieczyszczenia terenu inwestycji i okolic, niebezpieczeństwo eskalacji zachorowań na ptasią grypę oraz negatywny wpływ na jakość wód.

Firma Gobarto zapowiedziała jednak odwołanie od tej decyzji.

Już wcześniej mieszkańcy podkreślali, że nie zaakceptują budowy fermy w sąsiedztwie swojej miejscowości, a podczas zebrania padły zdecydowane deklaracje:

– Nie wyrazimy zgody na tę inwestycję. Jak będzie taka potrzeba, będziemy blokować dojazd do biogazowni. Będziemy protestować! – zapowiadali mieszkańcy Bieganowa.

Te słowa padły podczas spotkań z inwestorem. Jak wygląda sytuacja dzisiaj? Mieszkańcy mówią krótko: sprawa jest rozwojowa. Realizacja budowy jest wciąż odległa i na ten moment nie planują jeszcze protestów.

– Nie wykluczamy jednak takiego kroku. Będziemy walczyć! – zapowiadają.

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Zielona Góra

Siedem milionów złotych oszczędności

Szpital Uniwersytecki jest zobligowany realizować różnego rodzaju działania naprawcze czy korygujące – mówi jego prezes.

– Str. 3

Region

Kto igra z ogniem w lubuskich lasach? Leśnicy podliczyli sezon

Prawie trzysta pożarów, setki interwencji i niepokojąco duża liczba podpaleń. Choć ogień pojawiał się częściej niż przed rokiem, straty okazały się znacznie mniejsze. Co najważniejsze, nie doszło do ani jednego dużego pożaru lasu. Jak udało się powstrzymać żywioł?

– Str. 5

Międzyrzecz

Chyba żaden samorząd w Polsce nie buduje tak miejskiej obwodnicy. Wschodni objazd miasta powstaje... na raty. Właśnie kończony jest jeden „ślepy" odcinek, a urząd pochwalił się zdobyciem pieniędzy na kolejny.

– Str. 4

Zielona Góra

„Trójkąt Bermudzki dziecięcych zaburzeń – FASD, trauma, zaburzenia więzi". 200 miejsc na konferencji pod tym tytułem szybko zostało zajętych. Uczestnicy podkreślają, że chcą wiedzieć więcej.

– Str. 2

REKLAMA 0011589837



eprasa.pl 7919371b01

POLECAMY

JUTRO: Co zostanie dla nas, gdy oddamy sztucznej inteligencji myśli i uczucia?

22.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Filipa, Kordiana, Józefiny, Marka, Salomei
Telefon alarmowy: 112

GAZETA LUBUSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Eliza Gniewek-Juszczak:
Kogo wybierzemy na senatora?

W niedzielę, 22 listopada, mieszkańcy Zielonej Góry oraz powiatów: zielonogórskiego, krośnieńskiego i świebodzińskiego, będą wybierać senatora w wyborach uzupełniających. Mandat zwolnił się po śmierci gen. Mirosława Różańskiego. Walczą o niego cztery osoby.

Zapytaliśmy Czytelników, kogo wybiorą na senatora. Do wczoraj, do godz. 13:00, odpowiedziało niemal tysiąc osób. Zdecydowaną przewagę i prawie 34 proc. głosów ma były prezydent Janusz Kubicki. Na drugim miejscu - mając o prawie pięć punktów procentowych mniej - znajduje się wdowa po generale, wspólna kandydatka partii koalicyjnych, Zdzisława Różańska. Na trzecim miejscu znalazł się Tomasz Naruszewicz, który startuje z własnego komitetu z poparciem Konfederacji Korony Polskiej (zdobył ok. 20 proc.). Prof. Joanna Senyszyn, startująca z własnego komitetu Nowa Fala, ma niemal 14 proc., a ok. 4 proc. uczestników naszej sondy jest jeszcze niezdecydowanych.

Sprawdźmy, jak i gdzie angażują się kandydaci. Janusz Kubicki we wtorek przyznał w mediach społecznościowych, że nie stoi za nim żadna partia, która otworzyłaby portfel, dlatego prosi mieszkańców o wsparcie - i to nie tylko finansowe. Zdzisława Różańska przywitała uczestników II Forum Senioralnego w Zielonej Górze. Dzień wcześniej pojawiła się na obradach sejmiku, choć - co warto zaznaczyć - w urzędzie nie padły ani słowa o jej starcie do Senatu. Z prof. Joanną Senyszyn można spotkać się na deptaku. Z kolei Tomasz Naruszewicz w ostatnich tygodniach tylko raz zabrał głos w sprawie wyborów na swoim profilu, udostępniając zrzuty ekranu z wynikami naszej sondy sprzed kilku dni. Skomentował je słowami: „Według »Gazety Lubuskiej« nie jest źle".

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską"

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA

dziś
11°C/10°C

jutro
14°C/3°C

ZIELONA GÓRA

Kobiety wciąż piją alkohol w ciąży

Eliza Gniewek-Juszczak

„Trójkąt Bermudzki dziecięcych zaburzeń – FASD, trauma, zaburzenia więzi". 200 miejsc na konferencji pod tym tytułem szybko zostało zajętych. Uczestnicy podkreślają, że chcą wiedzieć więcej, aby udzielać dzieciom celowanej pomocy.

- Nie ma żadnej dawki alkoholu, która jest bezpieczna, nawet jeden kieliszek może spowodować, ze później wystąpią zaburzenia FASD (Spektrum Płodowych Zaburzeń Alkoholowych- przyp. red.) u dziecka - przestrzega Zofia Szozda, kierownik Biura Profilaktyki i Przeciwdziałania Uzależnieniom w MOPS w Zielonej Górze .

- Nawet ten jeden kieliszek wina może spowodować pewną kaskadę niekorzystnych zmian w rozwoju dziecka i niestety, statystyki mówią, że problem nadal występuje i co więcej nie należy tego łączyć z rodzinami o niskim statusie społeczno-ekonomicznym, gdzie ten alkohol występuje. Też kobiety wykształcone, na stanowiskach, dla regulacji swojego stresu, uważają, że ta jedna lampka nie zaszkodzi, ale właśnie zaszkodzi - podkreśla dr hab. Krystyna Rymarczyk, prof. Uniwersytetu SWPS w Warszawie. Tłumaczy, że alkohol, który spożywa kobieta w trakcie ciąży przenika przez łożysko i oddziałuje bezpośrednio na rozwijający się płód.

- Co jest istotne, ten alkohol będzie wpływał na różnych etapach formułowania się struktur mózgu. W zależności od tego, kiedy kobieta w ciąży pije alkohol, możemy się spodziewać różnych nieprawidłowości w rozwoju mózgu dziecka. Szczególnie narażone są struktury, które odpowiadają za planowanie, podejmowanie decyzji, abstrakcyjne myślenie, ale też struktury związane z emocjami. Stąd na przykład takie emocje, jak złość, czasami agresja, która jest przypisywana dzieciom z FASD, często wynika ona z tego, że dzieci nie radzą sobie z wykonywaniem zadań – tłumaczy prof. Rymarczyk.

- Czy można powiedzieć, że skoro mówi się coraz więcej o tym, to świadomość kobiet na ten temat jest coraz większa? - dopytujemy.

Także kobiety wykształcone, na stanowiskach, dla regulacji swojego stresu, uważają, że ta jedna lampka nie zaszkodzi, ale właśnie zaszkodzi

DR HAB. KRYSTYNA RYMARCZYK
prof. Uniwersytetu SWPS w Warszawie

- Tak bym chciała, ale z drugiej strony, statystyki pokazują, że kampanie, konferencje, mówienie o tym, że ten alkohol szkodzi są cały czas konieczne - stwierdza.

Podobne konferencje odbywają się od sześciu lat. Skierowane są dla mieszkańców, pracowników oświaty, pedagogów i psychologów, pracowników naukowych, specjalistów pracujących w poradniach, lekarzy, pracowników MOPS-u, Ośrodka Adopcyjnego, kuratorów rodzinnych, pracowników fundacji i organizacji pracujących na rzecz dzieci i młodzieży oraz rodziców zastępczych i adopcyjnych dzieci z FASD. - Coroczne frekwencje pokazują, że te konferencje są potrzebne - stwierdza Zofia Szozda.

Terapeutka Agnieszka Sobiak podkreśla, że udział w takich spotkaniach daje możliwość pogłębienia wiedzy na temat pomocy dzieciom ze specyficznymi potrzebami, po to, aby była ona celowana i adekwatna. Wyjaśnia, że właściwe rozpoznanie pozwala dostosować terapię.

- Przyszłam, żeby zdobywać i aktualizować wiedzę, aby poznać najnowsze sposoby pomocy. Na temat FASD coraz więcej pojawia się informacji, wcześniej mówiło się o tym, ale wiedza nie była tak szeroka - stwierdza Justyna Staszewska, psycholożka z Zielonej Góry.

FORUM CZYTELNIKÓW

Rodzic
Zakaz wchodzenia do szkoły dla rodziców to absurd, przecież jesteśmy częścią tej społeczności.
W szkole, do której chodzi moje dziecko, jeśli chcę zwolnić je z lekcji, muszę osobiście je odebrać, więc zakaz wykluczałby przestrzeganie regulaminu. Na pewno warto wprowadzić dodatkowe środki bezpieczeństwa, może więcej kontroli, może bramki do wykrywaczy metalu, ale zabranianie rodzicom wejścia do placówki jest bez sensu.

Agnieszka z Zielonej Góry
Jubileusze par małżeńskich to wzruszająca uroczystość. Miło jest obserwować małżeństwa, które przeżyły ze sobą pół wieku albo i więcej. Niestety, patrząc na małżeństwa, które są zawierane obecnie i zatrważającą ilość rozwodów, to niedługo nie będzie czego świętować. Medale będą dostawać, ci którym udało się przetrwać dwa lata.

Kibic
Na stronach „Gazety Lubuskiej" czytam często o sukcesach naszych, rodzimych sportowców. To może nie są zawsze medale olimpijskie, czy mistrzostwa świata, Europy, ale każde trofeum to sukces i radość. A wszystko zaczyna się od wielkiej pasji w małym klubie. Podziwiam tych młodych ludzi, bo trzeba mieć w sobie dużo samozaparcia, energii i chęci.

Robert z Zielonej Góry
Dziwi mnie brak wyobraźni organizatorów zawodów lekkoatletycznych, które we wtorek 20 października odbyły się w Zielonej Górze. Było przenikliwie zimno, niemal przez cały dzień siąpił deszcz. Dzieciaki z podstawówek i szkół średnich, w bardzo kiepskich warunkach rywalizowały na śliskim tartanie stadionu przy Sulechowskiej. Dlaczego zawodów nie zorganizowano np. w połowie września, kiedy szanse na dobrą pogodę są zdecydowanie większe?

eprasa.pl 7919371b01

Lubuskie

• **Kontakt z redakcją:**
redakcja@gazetalubuska.pl

ZIELONA GÓRA

Siedem milionów złotych oszczędności w szpitalu

Eliza Gniewek-Juszczak

– Etatyzacja w szpitalu nie wpływa na opiekę nad pacjentami – zapewnia prezes Marek Działoszyński. Przyznaje jednak, że Lubuskie ma najmniej lekarzy i pielęgniarek w Polsce, co utrudnia pozyskiwanie kadry.

Zdaniem prezesa Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze, lecznica w zmieniających się warunkach funkcjonowania i finansowania jest zobligowana realizować różne działania naprawcze czy korygujące. Dodatkowo, program naprawczy jest wynikiem zapisu ustawy o świadczeniach medycznych oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia.

- Programy naprawcze są czymś stałym - podkreślił prezes Marek Działoszyński. Właśnie trwa taki trzyletni plan. Szef lecznicy zapewnił, że nie zredukowano ludzi zatrudnionych w szpitalu, tylko etaty, w efekcie nie trzeba płacić za nadgodziny, a opieka nad pacjentami jest nienaruszona.

- Dzięki temu, że wyszły pewne wytyczne naczelnej Izby Pielęgniarskiej dotyczące obsad kadrowych i sposobu jej naliczeń, zmodyfikowaliśmy też naliczenia w szpitalu. Nikt nie został pokrzywdzony. Żadna osoba fizyczna nie doznała uszczerbku finansowego. Włączyliśmy cały personel kierowniczy oddziałów do naliczenia etatowego, co spowodowało, że etatyzacja w obszarze pielęgniarskim pomniejszyła się o ponad 52 etaty - zapewnił Marek Działoszyński.

Na poniedziałkowej sesji sejmiku podał kwoty z poprzednich lat. W roku 2024 liczba nadgodzin spowodowana wakatami wynosiła ponad 97 tys., co kosztowało szpital ponad 10 mln zł, w roku 2025 były 54 tys. nadgodzin.



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Prezes Szpitala Uniwersyteckiego dr Marek Działoszyński o planie naprawczym lecznicy mówił w poniedziałek podczas sesji sejmiku.

- W tym roku, przy bardzo rygorystycznej polityce zarządu i współpracy z naczelną pielęgniarką i dyrektorem medycznym, jest to niecałe pięć tysięcy. Z tego tytułu mamy oszczędności na poziomie ponad 7 mln zł - wyliczał.

Radny z klubu Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Kościk dopytywał o stan wynagrodzeń w szpitalu w związku z wcześniejszymi informacjami ze Szpitala Południowego w Warszawie o kolosalnych wynagrodzeniach lekarzy na kontraktach.

Prezes przypomniał, że jest jedna osoba na kontrakcie, która w tabeli wynagrodzeń zajmuje miejsce w obszarze 100-120 tys. zł za miesiąc, ale ta osoba zatrudnia trzech lekarzy jako podwykonawców, zatem pensja rozkłada się na cztery osoby. W rubryce między 80 a 100 tys. zł są cztery osoby, które działają w systemie akordowym, czyli mają płacone od ilości preparatów.

- Jeśli bym nie zapłacił tym osobom, wysyłał gdzie indziej preparaty i płacił taką samą albo wyższą stawkę, to byśmy mieli utrudniony dostęp do konsultacji każdego takiego preparatu, a liczy się czas - wyjaśniał prezes. Podkreślał, że część zatrudnionych medyków zarabia między 40 a 50 tys. zł miesięcznie oraz między 30 a 40 tys. zł.

- Szpital Uniwersytecki nie słynie z bardzo wysokich zarobków. Nie mamy kominów płacowych. Bardzo tego pilnujemy jako zarząd. Aczkolwiek przypomnę, że jesteśmy województwem, w którym na 100 tysięcy mieszkańców przypada najmniej lekarzy i najmniej pielęgniarek w kraju. W związku z tym rynek jest mocno konkurencyjny - podkreślił. Przyznał, że nasz region pod tym względem jest jednym z najgorszych w Polsce.

ZIELONA GÓRA

Ogrody dla psów, karetka, kino letnie. Mieszkańcy zgłosili 127 projektów

Leszek Kalinowski

Mieszkańcy miasta znów dzielą pieniądze. Bo w tym roku mamy dwa budżety obywatelskie. Do drugiego zgłoszono 127 zadań. Komisja je zweryfikowała, przyznając pozytywną lub negatywną ocenę.

W drugim budżecie obywatelskim Zielonogórzanie podzielą blisko 10.5 mln zł, w tym 9,5 mln zł na zadania inwestycyjne i 1 mln zł na zadania społeczne. Dzieląc je muszą pamiętać o tym, że maksymalna wartość jednego zadania inwestycyjnego to 2 mln zł, a zadania społecznego - 50 tys. zł.

Propozycję mógł zgłosić każdy mieszkaniec. I to nie jedną, ale dowolną liczbę zadań. Pod każdym z nich należało jednak zebrać 15 podpisów poparcia.

Mieszkańcy zgłosili 127 projektów. W czasie weryfikacji jednak czterech autorów zadań wycofało swoje propozycje. Pozostałe oceniła komisja. Negatywnie te, które np. nie spełniały formalnych wymogów m.in. nie posiadały 15 podpisów poparcia, inwestycje miałyby być realizowane na terenie, który nie należy do miasta czy też nie można by ich wykonać w ciągu roku.

Dodajmy, że projekty społeczne (festyny, koncerty, spotkania itd.) mogą być realizowane nie tylko na terenie miejskim, ale także prywatnym. Do wniosku wtedy należało dołączyć zgodę właściciela terenu. Zgłaszane projekty muszą być ogólnodostępne, mają służyć wszystkim mieszkańcom miasta.

Wśród inwestycyjnych propozycji zgłoszonych przez mieszkańców są m.in. ogrody rekreacyjne z wybiegiem dla psów, zakup karetki dla sztabu ratownictwa, wymiana zużytych wiat przystankowych, zdrój wody pitnej i bezpieczniej przy szlaku rekreacyjnym od ronda Zesłańców Sybiru do ROD „Leśna Polana", rewitalizacja okolic pomnika" Rodzina" i schodów na osiedlu Łużyckim. A wśród zadań społecznych m.in. bezpłatne półkolonie dla dzieci, letnie kino, Dzień Rodziny w 17 sołectwach, promocja Zielonej Góry poprzez telewizyjną ekranizację Kronik księżnej Dino, klasyka w Newie - polskie filmy fabularne i animacje dla dzieci, Złap Chwyt! - warsztaty wspinaczkowe dla każdego, pszczoły łączą mieszkańców - warsztaty pszczelarskie w 17 sołectwach, największa lekcja udzielania pierwszej pomocy.

Po przedstawieniu zweryfikowanych propozycji, teraz do 27 października można odwołać się od negatywnej oceny wniosku. Od 28 października do 10 listopada odbędzie się rozpatrzenie odwołań. Głosować na zgłoszone przez mieszkańców zadania będziemy mogli od 11 do 24 listopada. Do 1 grudnia mamy poznać listę zwycięskich projektów.

REKLAMA 0011598330

SZUKAMY

Physiotherapie Danny Polz

FIZJOTERAPEUTY / FIZJOTERAPEUTKI (M/K/D)

Oferujemy:

- samodzielną pracę z pacjentami,
- przyjazny i uporządkowany grafik pracy,
- kartę podarunkową SpenditCard o wartości 50 euro miesięcznie,
- możliwość udziału w szkoleniach z dofinansowaniem,
- wynagrodzenie początkowe:
  30 godzin tygodniowo – **3 250 euro brutto miesięcznie,**
  40 godzin tygodniowo – **4 325 euro brutto miesięcznie,**
  możliwość wyboru innych modeli czasu pracy **– 25 euro za godzinę,**
- gwarantowane przerwy w pracy,
- 30 dni urlopu,
- umowę o pracę na czas nieokreślony.

Oczekujemy:

- wykształcenia kierunkowego w zawodzie fizjoterapeuty,
- kompetencji zawodowych i interpersonalnych,
- zaangażowania i rzetelności.

Aplikacje prosimy przesyłać na adres:

Physiotherapie Danny Polz
Frankfurter Straße
315898 Neuzelle
E-mail: physiotherapiepolz@freenet.de

49 172 601 96 59

eprasa.pl 7919371b01

KOSTRZYN NAD ODRĄ

Robotnicy trafili na szkielet i pozostałości bastionu

Jakub Pikulik

Historycy żartują, że gdzie nie wbije się tu łopaty, tam będzie jakieś odkrycie. Podobnie było na terenie przygranicznego bazaru. Trafiono tu na szczątki niemieckiego żołnierza z czasów II wojny światowej i bastion, który rozebrano w 1921 r.



FOT. JKRZYSZTOF SOCHA

Archeolodzy chcą dotrzeć do samej podstawy konstrukcji bastionu

Na terenie bazaru prowadzone są prace, związane z układaniem wodociągu i kanalizacji. Koparka trafiła m. in. na szczątki niemieckiego żołnierza, poległego w walkach o miasto w 1945 r.

Na miejsce wezwano historyków z Pracowni Badań Historycznych i Archeologicznych „Pomost". Przy szczątkach znaleziono nieśmiertelnik. Okazuje się, że pochowano tu niemieckiego sanitariusza. Historycy ekshumowali szczątki, nieśmiertelnik zostanie przekazany stronie niemieckiej, a kości będą pochowane na cmentarzy wojennym w Starym Czarnowie.

Ale to nie koniec odkryć. Koparka natrafiła też na pozostałości kostrzyńskiej twierdzy. Konkretnie na relikt bastionu Księżniczka, który bronił dostępu do twierdzy od strony wschodniej.

W 1921 r. bastion ten, podobnie jak bastiony Książę i Królowa, został przez Niemców rozebrany. Zrobiono to, żeby miasto miało przestrzeń do rozwoju. I faktycznie, przy reliktach odkrytych umocnień odnaleźliśmy też pozostałości fundamentów kamienic – mówi „Gazecie Lubuskiej" Krzysztof Socha, archeolog w Muzeum Twierdzy Kostrzyn.

Decyzją konserwatora zabytków wykop poszerzono, a pozostałość bastionu zostanie przebadana. Archeolodzy chcą dotrzeć do jego fundamentów. Trafiono już na solidne, drewniane pale, które były wbite głęboko w ziemię w sąsiedztwie fundamentów konstrukcji. To jedyna okazja, aby to zrobić i sprawdzić, jak budowano te potężne umocnienia. Wykop ma już 3,5 metra głębokości, a archeolodzy żartują, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

MIĘDZYRZECZ

Miasto zdobyło dotację na kolejny odcinek obwodnicy

Tomasz Rusek

Chyba żaden samorząd w Polsce nie buduje obwodnicy tak, jak Międzyrzecz. Wschodni objazd miasta powstaje... na raty. Właśnie kończony jest jeden „ślepy" odcinek, a urząd pochwalił się zdobyciem pieniędzy na kolejny.

Burmistrz Remigiusz Lorenz w rozmowie z „GL" kilka lat temu powiedział, że gmina nie ma raczej szans na zdobycie jednej, wielkiej, kilkudziesięciomilionowej dotacji na budowę wschodniej obwodnicy, w ciągu której nad Obrą powstanie drugi, niezbędny most dla samochodów.

- Zrobimy to po swojemu - zapowiedział. I słowa dotrzymuje.

„Wahadło" czasami daje w kość

Plan był taki: Międzyrzecz będzie prowadził to wielkie przedsięwzięcie etapami, pozyskując cząstkowe dotacje właśnie do kolejnych odcinków. W tym momencie na finiszu jest budowa odcinka od ul. Poznańskiej do Obry. Roboty są tutaj prowadzone dzień w dzień, aktualnie trwa budowa nowych pasów i zjazdów, by połączyć inwestycję z istniejąca ul. Poznańską.

Finał jest planowany pod koniec roku, na razie kierowcy mierzą się z zatorami i „wahadłem", które w godzinach szczytu czasami nieco daje w kość.

Ale właśnie pojawiły się dobre wieści: gmina zdobyła dotację na kolejny fragment. Tym razem będzie to ponad pół kilometra jezdni po drugiej strony Obry: od rzeki w kierunku osiedla Piastowskiego.

Gotowi na nowe rondo?

Planowany koszt tego odcinka to 10,6 mln zł. Gmina Międzyrzecz zdobyła na ten cel z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg aż 6 milionów 363 tysięcy 639 zł.

- Projekt zakłada budowę drogi o długości 594 metrów od projektowanego mostu na Obrze do osiedla Piastowskiego. Ważnym ogniwem tej inwestycji będzie rondo, łączące obwodnicę z nową drogą w kierunku ul. Piastowskiej i drogą wewnętrzną do Żółwina. Planowana droga będzie dwukierunkowa o szerokości jezdni 7 mertów i pasach ruchu o szerokości 3,5 metra, z nawierzchnią bitumiczną i podbudową z kruszywa. W ramach inwestycji wykonane zostaną również oświetlenie uliczne LED, kanalizacja deszczowa oraz przepust drogowy przez rów. Powstanie jednostronny ciąg pieszo-rowerowy odsunięty od jezdni, obejmujący ciąg pieszy o nawierzchni z kostki betonowej o szerokości 1,5 m. i długości 455 m oraz ciąg rowerowy o nawierzchni bitumicznej, szerokości 2 m. i długości 255 m - informuje Dariusz Brożek, który w ratuszu odpowiada za kontakty z mediami.

Planowany termin zakończenia prac wstępnie wyznaczono za ponad dwa lata: na koniec 2028 r.

Co ciekawe, ten fragment drogi też będzie „ślepy" - na razie nie będzie bowiem mostu, który w przyszłości połączy obecnie kończony odcinek obwodnicy z tym, na który właśnie wywalczono dofinasowanie.

Przypomnijmy: docelowo wschodnia obwodnica przetnie ul. Rokitniańską i połączy się ze starą „trójką" na wysokości cmentarza żołnierzy radzieckich.



FOT. TOMASZ RUSEK

Tutaj urywa się wykańczany powoli odcinek obwodnicy

KRÓTKO

Międzyrzecz

Nowy milioner

O dużym szczęściu może mówić osoba, która sama wybrała liczby i kupiła kupon Lotto w Międzyrzeczu. Wtorkowe losowanie przyniosło jej pokaźny zastrzyk gotówki. Trafiła „szóstkę" w Lotto Plus i wygrała gwarantowany milion.
- Kupon został kupiony w punkcie Lotto przy ul. Konstytucji 3 Maja – informuje biuro prasowe Totalizatora Sportowego. - Gracz dopłacił złotówkę do zakładu Lotto i tym samym zyskał dodatkową szansę na milion złotych w losowaniu Lotto Plus.
To już trzecia „szóstka" w Lotto Plus w tym mieście. Miejski rekord należy do tej trafionej w Lotto z 17 lutego 2007 roku, wartej 3 692 094,20 zł. B

Gmina Bojadła

Wędkarz nie żyje

Środa była trzecim dniem zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań 30-letniego mężczyzny, który zaginął w pobliżu Klenicy w gminie Bojadła. Mężczyzna przyjechał nad Odrę na ryby. Ostatni raz był widziany w niedzielę w nocy. Od poniedziałkowego poranka policjanci wspólnie ze strażakami z państwowej i ochotniczej straży pożarnej oraz członkami Specjalistycznej Służby Poszukiwawczo Ratowniczej szukali zaginionego wędkarza z Wielkopolski. Wczoraj przed godziną 14.00 policja przekazała wiadomość o znalezieniu ciała 30-latka. Teraz pod nadzorem prokuratury będzie ustalać okoliczności jego śmierci. B

Gorzów

Potrąciła chłopców

Wczoraj około godziny 15.00 doszło do poważnego zdarzenia na ulicy Olimpijskiej w Gorzowie. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że dwóch chłopców zostało potrąconych przez 63-latkę kierującą samochodem osobowym. Kobieta była trzeźwa. B

REKLAMA 0011589907

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083** Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

eprasa.pl 7919371b01

REGION

Kto igra z ogniem w lubuskich lasach?

Magdalena Marszałek

Prawie trzysta pożarów, setki interwencji i niepokojąco duża liczba podpaleń. Leśnicy podsumowali tegoroczny sezon pożarowy. Choć ogień pojawiał się częściej niż przed rokiem, straty okazały się znacznie mniejsze.

Tegoroczny sezon pożarowy był dla leśników prawdziwym sprawdzianem gotowości do działania. Do końca września na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze odnotowano prawie trzysta pożarów lasu, nie licząc zdarzeń na poligonach wojskowych. To o ponad sześć procent więcej niż w ubiegłym roku.

- Ta liczba obrazuje skalę zagrożeń pożarowych, z jakimi musiały się zmierzyć służby leśne i straż pożarna. Akcje gaśnicze i działania prewencyjne były prowadzone z najwyższą starannością, mając na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się ognia oraz minimalizację strat w zasobach leśnych - informuje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze.

Mimo większej liczby pożarów leśnicy mają powody do zadowolenia. Łączna powierzchnia lasów objętych ogniem wyniosła blisko trzydzieści hektarów, a to o dwadzieścia procent mniej niż rok wcześniej. Większość zdarzeń udało się opanować, zanim płomienie rozprzestrzeniły się na większy obszar. Nie odnotowano także ani jednego dużego pożaru, czyli takiego, którego powierzchnia przekroczyłaby dziesięć hektarów.

Kwiecień dał popalić

Choć pożary kojarzą się przede wszystkim z letnimi upałami, w tym roku najtrudniejszym miesiącem okazał się kwiecień, kiedy doszło do ponad siedemdziesięciu pożarów lasu. Wyjątkowo niebezpiecznie było również pod koniec maja oraz w drugiej połowie czerwca, kiedy wysokie temperatury zwiększały zagrożenie. Dla porównania, w ubiegłym roku najwięcej pożarów odnotowano w lipcu. Było ich wówczas blisko osiemdziesiąt.

Ogień nie czekał na lato

Co ciekawe, pierwszy pożar lasu w tym roku odnotowano już na początku stycznia na terenie Nadleśnictwa Nowa Sól. Największy wybuchł jednak w połowie marca na terenie Nadleśnictwa Wymiarki. Płomienie objęły prawie trzy hektary. Kolejne pod względem powierzchni pożary odnotowano w nadleśnictwach Sulechów oraz Gubin, gdzie spłonęły po dwa hektary. Szczególnie dużo zdarzeń wystąpiło w Nadleśnictwie Żagań, gdzie zarejestrowano w sumie ponad sześćdziesiąt pożarów, w tym większość na terenach poligonowych. Zdecydowanie spokojniej było w Nadleśnictwie Bytnica, gdzie doszło do zaledwie jednego pożaru.



FOT. KW PSP W GORZOWIE

Sporo celowych podpaleń

Jednym z najbardziej alarmujących wniosków płynących z podsumowania jest liczba pożarów, których prawdopodobną przyczyną było celowe podpalenie. To ponad połowa wszystkich odnotowanych zdarzeń.

- Znaczną część stanowiły także pożary o nieustalonej genezie oraz zdarzenia wynikające z ludzkiej nieostrożności i zaniedbań. Awarie linii energetycznych i inne wypadki wywołały ponad dwadzieścia zdarzeń, a siły natury, takie jak wyładowania atmosferyczne, doprowadziły do piętnastu pożarów - wylicza Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze.

Cały czas w gotowości

Gaszenie pożarów to tylko część pracy służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo lasów. Równie ważne jest szybkie wykrywanie zagrożeń i reagowanie na sygnały, zanim pojawi się poważne niebezpieczeństwo.

Do końca września nadleśnictwa przeprowadziły ponad 600 interwencji związanych ze sprawdzaniem zgłoszonych lub wykrytych zagrożeń na terenach leśnych i przyległych. Łącznie leśnicy reagowali w tym roku blisko 950 razy.

Za tymi liczbami kryje się codzienna praca wielu osób. Obserwatorzy na dostrzegalniach pożarowych wypatrują pierwszych oznak dymu, dyspozytorzy Punktów Alarmowo-Dyspozycyjnych koordynują działania, a pracownicy Służby Leśnej i załogi samochodów patrolowo-gaśniczych sprawdzają zagrożenia w terenie. W walce z ogniem uczestniczą również piloci Leśnej Bazy Lotniczej w Przylepie, a przede wszystkim strażacy Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnych.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0111596458

Energetyka na miarę nowych wyzwań. PGE aktualizuje strategię do 2035 roku

210 mld zł na inwestycje, rozwój energetyki wiatrowej, magazynów energii i nowoczesnych sieci, a także większy udział polskich firm w realizacji projektów. PGE przedstawiła w Gdańsku zaktualizowaną strategię do 2035 roku pod hasłem „Energia cyfrowej przyszłości".

Aktualizacja strategii PGE jest odpowiedzią na zmiany, które wykraczają daleko poza samą energetykę. Rozwój sztucznej inteligencji, cyfryzacja przemysłu i coraz większa zależność gospodarki od nowych technologii sprawiają, że dostęp do niezawodnych dostaw energii nabiera szczególnego znaczenia. Jednocześnie napięcia geopolityczne, zmienne ceny surowców i niepewność na światowych rynkach wymagają od firm energetycznych większej elastyczności. Dlatego PGE zamierza nie tylko inwestować w nowe źródła energii, ale również lepiej wykorzystywać już posiadaną infrastrukturę i sprawniej reagować na potrzeby rynku.

– *Energetyka nie jest samotną wyspą i nie działa w próżni. Jest silnie związana z gospodarką, z geopolityką i codziennym życiem milionów Polaków. Dlatego nasza strategia musi to uwzględniać* – mówił Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE.

Miliardy na nowe inwestycje

Jednym z najważniejszych elementów planu PGE jest rozbudowa i modernizacja sieci energetycznych, na którą Grupa przeznaczy 70 mld zł. Do 2035 roku PGE chce stworzyć warunki do przyłączenia nowych odbiorców o łącznej mocy 12 GW oraz kolejnych instalacji OZE o mocy 11 GW.

Równolegle PGE zamierza rozwijać produkcję energii ze źródeł odnawialnych, przede wszystkim z farm wiatrowych na Bałtyku i na lądzie. Wraz z magazynami energii inwestycje w ten obszar mają pochłonąć około 80 mld zł.

– *Będziemy inwestowali w odnawialne źródła zarówno na morzu, jak i na lądzie, magazyny energii, które w połączeniu z nowoczesnymi mocami gazowymi zagwarantują elastyczność, ale także bilansowanie systemu* – mówił podczas prezentacji strategii Marcin Laskowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Regulacji.

W ten sposób Grupa chce zapewnić stabilne dostawy energii również wtedy, gdy warunki pogodowe ograniczają produkcję z farm wiatrowych i instalacji fotowoltaicznych.



– *Planowane przez PGE inwestycje będą miały bezpośredni wpływ na wynik EBITDA. Zgodnie z założeniami strategii w 2035 roku przekroczy on 30 mld złotych – to ponad 2 razy więcej niż wynik z 2025 roku, gdy EBITDA wyniosła 13 mld* – podsumował Przemysław Jastrzębski, wiceprezes zarządu PGE ds. Finansowych.

Energia dla polskiej gospodarki cyfrowej

PGE planuje także przeznaczyć około 6 mld zł na przedsięwzięcia wykraczające poza tradycyjną energetykę, w tym centra danych, nowoczesne usługi energetyczne i tworzenie stref przemysłowych.

– *Dziś o sukcesie nie decyduje wyłącznie skala inwestycji czy wzrost mocy wytwórczych, ale także ich rentowność, maksymalne wykorzystanie potencjału energii odnawialnej oraz odporność na zmieniające się warunki rynkowe i geopolityczne. Dlatego stawiamy na efektywność, rozwijamy nowe obszary działalności i koncentrujemy się na projektach, które jednocześnie wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspierają rozwój gospodarki i polskich przedsiębiorstw, a także budują wartość dla akcjonariuszy* – tłumaczy Dariusz Lubera.

PGE Baltica przenosi siedzibę do Gdańska

Rozwój nowych obszarów działalności nie oznacza jednak, że PGE zamierza odchodzić od swoich największych inwestycji energetycznych. Przeciwnie, jednym z najważniejszych kierunków pozostaje budowa morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Podczas konferencji ogłoszono również przeniesienie do Gdańska siedziby PGE Baltica, spółki odpowiedzialnej za rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– *Otwieramy nowy rozdział w historii PGE Baltica, przenosząc naszą siedzibę do Gdańska. To potwierdzenie naszego trwałego związku z Pomorzem, gdzie koncentruje się rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Grupie PGE. Wierzymy, że ten krok stanie się kolejnym impulsem do tworzenia nowych wartości i dalszego rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce* – wyjaśnia Piotr Dziubałtowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Wsparcia i Rozwoju.

Szansa dla polskich firm

Transformacja energetyczna ma być również impulsem dla polskiej gospodarki. PGE zakłada, że udział krajowych przedsiębiorstw i dostawców w całym cyklu życia realizowanych inwestycji przekroczy 65 proc.

– *Jako Grupa PGE możemy stanowić ważny impuls rozwojowy transformacji energetycznej jako pracodawca, inwestor i partner biznesowy* – podkreślała Katarzyna Rozenfeld, wiceprezeska zarządu PGE ds. Operacyjnych.

Oznacza to szansę na wieloletnie zamówienia dla polskich producentów, firm budowlanych, dostawców technologii i przedsiębiorstw świadczących specjalistyczne usługi. Grupa chce zwiększać udział rodzimych przedsiębiorstw także w projektach, które dotychczas wymagały szerokiej współpracy z zagranicznymi wykonawcami.

eprasa.pl 7919371b01

BIZNES

Lubuska gospodarka - jaka jest i co może dać jej rozwój?

Jarosław Miłkowski

- Budowa fabryki rakiet na północy regionu czy śmiałe kroki w celu uruchomienia kopalni miedzi i srebra na południu to mogą być inwestycje, które odmienią lubuską gospodarkę - mówi Tomasz Molski z Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej.



FOT. ARCHIWUM ZIPH

Tomasz Molski jest dyrektorem marketingu Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej.

W jakim jest stanie jest lubuska gospodarka? Czy z racji, że nasz region nie jest tak duży, jak inne jest ona w ogóle konkurencyjna?

To zależy co mamy na myśli i wobec kogo chcemy się porównywać. Choć Lubuskie rzeczywiście nie jest dużym województwem, to mamy jednak atuty geograficzne, które sprzyjają prowadzeniu tutaj biznesu. Lubuska gospodarka oparta jest na małych i średnich przedsiębiorstwach. Mamy też swój olbrzymi atut w postaci Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, do tego dobre połączenia komunikacyjne w postaci autostrada A2 i droga ekspresowa S3. Przede wszystkim mamy swoich lokalnych liderów, którzy bez kompleksów wchodzą na rynki międzynarodowe. Nie mamy się więc czego wstydzić.

Czyli lubuska gospodarka nie odbiega od tej w pozostałej części Polski?

Stan lubuskiej gospodarki jest taki sam, jak przedsiębiorstw w innych regionach kraju. Są branże, które mają swoje problemy i takie, które się rozwijają. Borykamy się wszyscy z takimi samymi problemami: wysokimi kosztami energii, trudnościami z pozyskaniem pracowników i niepewnością otoczenia gospodarczego w związku z trudną sytuacją geopolityczną na świecie.

A która z branża rozwija się u nas najdynamiczniej?

Wydaje się, że aktualnie jest to logistyka i magazynowanie. Nasze przygraniczne położenie sprzyja powstawaniu tutaj centrów obsługujących odbiorców na wielu rynkach. Taki jest teraz trend związany z obsługą handlu. Coraz mniej kupujemy w sklepach stacjonarnych, a coraz więcej w internecie.

Jakie są dziś trendy w lubuskiej gospodarce?

Te trendy są takie same jak w innych regionach kraju i warunkują je głównie czynniki zewnętrzne. Nieprzewidywalna sytuacja na świecie dla przedsiębiorcy oznacza bardzo konkretne pytania: jak produkować przy ograniczonej dostępności pracowników, jak zmniejszyć zużycie coraz droższej energii i materiałów oraz jak lepiej wykorzystać dane i sztuczną inteligencję do zarządzania firmą. Na dziś te kwestie warunkują konkurencyjność na rynkach. I nie tylko my w Lubuskiem zadajemy sobie pytanie, w jaki sposób w krótkim czasie to osiągnąć.

Ważną kwestią jest także potrzeba, aby nasze firmy jeszcze bardziej otwierały się na współpracę na rynkach międzynarodowych. Mam tu jednak na myśli trochę dalsze kierunki niż kraje Unii Europejskiej. Na Starym Kontynencie jesteśmy bardzo często którymś w kolejności podwykonawcą, co przekłada się najczęściej na niską marżę. Natomiast takie obszary, jak choćby Afryka, Azja czy coraz popularniejsza Ameryka Południowa to wciąż mocno nienasycone rynki, które dają ogromne możliwości i co najważniejsze – dużo wyższe marże.

Jak na lubuską gospodarkę wpływa aktualna sytuacja na świecie — wojna w Ukrainie i ceny paliw?

W mojej ocenie największym problemem dla przedsiębiorców jest nieprzewidywalność. Wojna i napięcia międzynarodowe utrudniają ocenę ryzyka, planowanie dostaw oraz zawieranie długoterminowych kontraktów. Wahania cen paliw z kolei przekładają się na koszt transportu, a zmienność cen energii ma szczególne znaczenie dla zakładów przemysłowych. Dla Lubuskiego bardzo ważna jest także sytuacja naszych zachodnich sąsiadów. Niemiecka gospodarka ma swoje problemy, co nie pozostaje bez znaczenia dla wielu naszych firm, które eksportują tam swoje towary.

Czym lubuska gospodarka może się wyróżniać przez najbliższe 5–10 lat?

Mamy swoje jaskółki. Chociażby trwające przygotowania do budowy fabryki rakiet i amunicji w Gorzowie, a także kolejne, coraz bardziej śmiałe kroki podejmowane w celu uruchomienia kopalni miedzi i srebra w południowej części naszego województwa. To mogą być inwestycje, które nie tylko znacząco podciągną nasz region w górę, ale również mogą zupełnie odmienić obraz naszej gospodarki.

REKLAMA Q605045478A

ORGANIZATOR
GAZETA LUBUSKA

PARTNER STRATEGICZNY
ZIELONA GÓRA
ZIELONOGÓRSKI INTEGRATOR BIZNESOWY

PARTNERZY WSPIERAJĄCY:
GAMP
Klinika Wiśniowa
SSPM STRZELECKA
SELA

PARTNERZY:
BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
PKF Polska | BPO
RZEMIOSŁO
Krajowa Izba Doradców Podatkowych
ARR Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Zielonej Górze
BMW Sikora

eprasa.pl 7919371b01

FOKUS

• **66,5 proc. Polaków** krytycznie ocenia politykę prezydenta USA Donalda Trumpa z perspektywy interesów Polski – sondaż

SEJM

Sejm zdecydował w sprawie dwóch projektów dotyczących aborcji

Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu karnego dotyczącą częściowej dekryminalizacji aborcji. Przyjęto także ustawę dopuszczającą aborcję w przypadku ciężkiej wady płodu

oprac. Anna Nagel

Za głosowało 217 posłów, przeciw było 213, a trzy osoby wstrzymały się od głosu. Teraz nowelizacja trafi do Senatu.

Nowelizację poparli wszyscy głosujący posłowie klubu Koalicji Obywatelskiej (152), Lewicy (21), Centrum (14) i koła poselskiego Razem (4). Za głosowało również 10 posłów PSL-TD, 12 posłów Polski 2050 i czworo posłów niezrzeszonych: Marcin Józefaciuk, Paulina Matysiak, Joanna Mucha i Tomasz Zimoch.

Przeciwko zagłosowali wszyscy głosujący członkowie klubu PiS (137), Rozwoju Plus (38), Konfederacji (15), Demokracji (4), Konfederacji KP (3) oraz jeden poseł niezrzeszony – Janusz Kowalski. Głos przeciwko oddało także 14 posłów PSL-TD, w tym: Władysław Kosiniak-Kamysz, Dariusz Klimczak, Marek Biernacki i Marek Sawicki. Henryk Smolarz i Piotr Zgorzelski z PSL-TD wstrzymali się od głosu. Przeciwny uchwaleniu noweli był również Szymon Hołownia z Polski 2050, a inny członek tego klubu, Adam Gomoła, wstrzymał się od głosu.

Wcześniej posłowie nie poparli wniosku o odrzucenie projektu nowelizacji Kodeksu karnego. Wniosek złożyły Konfederacja i koło Demokracja Bezpośrednia.



FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Posłowie zagłosowali za częściową dekryminalizacją aborcji. Za było 217 posłów, przeciw 213, trzy osoby się wstrzymały

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego w lipcu 2024 r. złożyli posłowie Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Nowela dotyczy częściowej dekryminalizacji aborcji za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz dekryminalizacji pomocy w samodzielnej aborcji.

Regulacja zakłada m.in.: uchylenie art. 152 par. 1, zgodnie z którym przerwanie za zgodą kobiety jej ciąży z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3; uchylenie art. 152 par. 2, zgodnie z którym tej samej karze podlega osoba, która udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ww. ustawy (pomocnictwo) lub ją do tego nakłania; dodanie w art. 152 par. 4, zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa lekarz, pielęgniarka lub położna, jeżeli przerwanie ciąży jest następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej lub gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Było to kolejne głosowanie dot. dekryminalizacji aborcji w tej kadencji Sejmu. W lipcu 2024 r. zabrakło większości do przyjęcia przepisów w tej sprawie.

Sejm głosował także ws. możliwości przeprowadzenia aborcji w przypadku ciężkiej wady płodu. Trybunał Konstytucyjny sześć lat temu uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną.

Za uchwaleniem ustawy głosowało 233 posłów, przeciw było 203, a 1 wstrzymał się od głosu.

Zgodnie z obecnymi przepisami usunięcie ciąży jest w Polsce możliwe w dwóch przypadkach: kiedy stanowi ona zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety (nie ma tu ograniczeń dotyczących wieku płodu) lub gdy jest następstwem czynu zabronionego (do 12. tygodnia ciąży).

Dokonanie aborcji z powodu ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niemożliwe od stycznia 2021 r., kiedy to został opublikowany wyrok TK. Trybunał uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną, czego efektem była fala protestów w całym kraju. PAP

KRÓTKO

Piotrków Trybunalski

Osiem lat więzienia dla sprawcy wypadku na A1

Na osiem lat więzienia skazał Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim Sebastiana M., sprawcę wypadku na autostradzie A1. Trzy lata temu zginęła w nim trzyosobowa rodzina. To najwyższa kara przewidziana w Kodeksie karnym za zarzucany mu czyn. Sebastian M. musi też wypłacić zadośćuczynienia dla rodziny zmarłych w wypadku – po 500 tys. zł każdemu z rodziców zmarłych oraz bratu jednej z ofiar. W sumie to 2,5 mln zł. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 15 lat. PAP

Częstochowa

Za rozbój z użyciem noża dostał 4,5 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał na 4,5 roku pozbawienia wolności Adriana D., oskarżonego o rozbój z użyciem noża i w kamuflażu w postaci maski karnawałowej. Adrian D. 6 czerwca 2026 r. wszedł do sklepu przy ul. Szymanowskiego w centrum Częstochowy w masce karnawałowej. Przyłożył klientowi nóż do szyi, a od kasjerki zażądał pieniędzy. Gdy odmówiła, próbował zabrać pieniądze z kasy, lecz nie udało mu się otworzyć kasetki. Wtedy skradł 4 butelki wódki i uciekł. PAP

Warszawa

Planował zabójstwa wielu osób. Został zatrzymany

Policjanci z Woli zatrzymali 16-latka, który „miał przygotowywać się do zabójstwa wielu osób". Funkcjonariusze znaleźli w jego mieszkaniu niebezpieczne przedmioty, m.in. maczety, noże, miotacze gazu oraz pałki teleskopowe. Decyzją sądu rodzinnego nastolatek trafił na trzy miesiące do ośrodka wychowawczego. PAP

WSPÓŁPRACA

Premier Tusk z wizytą w Indiach i Wietnamie

oprac. Anna Nagel

Premier Donald Tusk udał się wczoraj do Indii i Wietnamu. W Indiach towarzyszyć mu będzie m.in. minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

– Minister Domański zapewnił mnie, że ma bardzo ambitny plan, ambitny i realistyczny, żeby do 2030 roku podwoić wymianę handlową z Indiami i żeby ona była bardziej ekwiwalentna – powiedział Tusk przed wylotem.

Domański przekazał, że wymiana handlowa między Polską a Indiami „to trochę ponad 6 mld dolarów". – Chcemy, aby ta wymiana była bardziej zrównoważona, nie jest tajemnicą, że notujemy pokaźny deficyt w wymianie handlowej z Indiami – dodał. Jak mówił, stąd m.in. ta misja gospodarcza, w której leci niemal 100 polskich spółek, „z sektorów związanych z rolnictwem, przetwórstwem rolnym, ale również z tymi najbardziej zaawansowanymi sektorami gospodarki: informatyka, sektor kosmiczny, sektor zbrojeniowy". PAP

WARSZAWA

Radny Lwowa na liście osób niepożądanych

oprac. Anna Nagel

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski podpisał wniosek o wpisanie na listę osób niepożądanych w Polsce radnego Lwowa Swiatosława Szeremety.

Lwowska Rada Obwodowa ogłosiła 2027 rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), jej dowódcy Romana Szuchewycza oraz działacza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) Ołeha Olżycza. Decyzja ta zapadła we wtorek na plenarnym posiedzeniu Lwowskiej Rady Obwodowej, która jest odpowiednikiem polskiego sejmiku wojewódzkiego. O uchwale poinformowano wówczas na oficjalnej stronie internetowej Rady.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj, że strona polska ma zapewnienie od współpracowników prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, że decyzja Lwowskiej Rady Obwodowej o ustanowieniu roku 2027 rokiem Romana Szuchewycza nie wejdzie w życie. PAP



FOT. DARIUSZ BLOCH

Centrum Walki z Dezinformacją (CWD) ma koordynować działania państwa przeciw kampaniom dezinformacyjnym, przede wszystkim ze strony Rosji

PAWEŁ OLSZEWSKI,
szef Centrum i wiceminister cyfryzacji

eprasa.pl 7919371b01

FRANCJA

Francuzi protestują przeciw wyższym kosztom życia. Będą kolejne demonstracje

oprac. Jan Nowaczyk

Inicjatorzy sobotnich protestów we Francji przeciwko rosnącym kosztom życia potwierdzili wczoraj, że kolejna demonstracja w Paryżu odbędzie się 24 października.

Benjamin Ball, przedstawiciel grupy koordynującej protesty, powiadomił, że data 24 października zostaje utrzymana, a pochód z placu Bastylii został zgłoszony prefekturze policji. – Będzie to dzień akcji na dużą skalę, wszystkie sektory zaczynają do niej nawoływać – powiedział Ball w telewizji France 2.

Oddział CGT – jednego z głównych związków zawodowych – potwierdził ze swojej strony, że zgłosił demonstrację w dniu 24 października, choć na nieco innej trasie.

Strajki w całym kraju 5 listopada

Ogółem związki zawodowe wciąż podtrzymują swoją datę demonstracji i strajków w całym kraju – 5 listopada. Szefowa związków zawodowych CFDT, Marylise Leon, powiedziała we wtorek, że teraz piłka jest „po stronie rządu", który powinien udzielić „konkretnych odpowiedzi" na postulaty licealistów i pracowników.

Z przedstawicielami pięciu głównych central związkowych spotkał się wczoraj rano premier Sebastien Lecornu. Szef rządu chciał omówić ze związkowcami „środki i sposoby gwarantujące niezbędną wolność demonstracji". W spotkaniu wziął udział minister spraw wewnętrznych Laurent Nunez.

Demonstracje przerodziły się w zamieszki

W minioną sobotę, 17 października, demonstracje w całej Francji, zwołane w proteście przeciwko rosnącym kosztom życia, przerodziły się w zamieszki. Ich sprawcy atakowali budynki publiczne, plądrowali sklepy i punkty handlowe. Do starć z policją i prób grabieży doszło następnie w niedzielę w Paryżu i Marsylii; oddziały policji nie wszędzie zdołały powstrzymać te ataki. PAP



FOT. PAP/EPA

Prezydent Macron uznał zamieszki z soboty za niedopuszczalne

UKRAINA

Kolejna noc rosyjskich ataków. Zginęły co najmniej cztery osoby

oprac. Jan Nowaczyk

Od nocy z wtorku na środę Rosja nieustannie atakuje ukraińską infrastrukturę energetyczną, kolejową i obiekty cywilne, w tym domy mieszkalne. Zginęły co najmniej cztery osoby.

Premier Ukrainy Serhij Korecki przekazał w komunikacie w sieciach społecznościowych, że celami rosyjskich ataków stały się obiekty energetyczne w obwodach kijowskim, wołyńskim, odeskim i mikołajowskim, a także przedsiębiorstwa cywilne w obwodach lwowskim, odeskim, żytomierskim i na Wołyniu.

„Od nocy Rosja bez przerwy uderza w energetykę, kolej, centra handlowe i budynki mieszkalne" – napisał Korecki. „W Kijowie dron trafił w 24-kondygnacyjny blok. Zginęły dwie osoby. W obwodzie charkowskim, we wsi Korotycz, zniszczono domy prywatne. Dwie osoby zginęły, 11 zostało rannych, wśród nich dwoje dzieci. W Krzemieńczuku pod ostrzałem znalazł się korpus uniwersytetu, w Humaniu – centrum handlowe" – wymienił szef rządu.

Korecki dodał, że na Morzu Czarnym dron zaatakował statek handlowy, a w wyniku rosyjskich ataków poszkodowani zostali również mieszkańcy obwodów połtawskiego, lwowskiego, czerkaskiego i czernihowskiego.

Według władz lokalnych we wsi Korotycz, na zachód od Charkowa, drony zniszczyły 13 domów, pozbawiając życia 81-letnią kobietę i 83-letniego mężczyznę. PAP

PUTIN-WITKOFF

Trójstronne spotkanie w Chinach. Padła propozycja

oprac. Anna Nagel

Wczoraj w Petersburgu, podczas rozmów z amerykańskim wysłannikiem Steve'em Witkoffem, Władimir Putin zaproponował spotkanie z prezydentem USA Donaldem Trumpem w Chinach. Władimir Putin poinformował też o uwolnieniu 74-letniego Amerykanina Stephena Hubbarda.

Rosyjski przywódca podziękował Donaldowi Trumpowi za zaangażowanie w działania na rzecz zakończenia wojny w Ukrainie i zaproponował rozmowy o przywróceniu współpracy gospodarczej między Moskwą a Waszyngtonem.

Trójstronne spotkanie?

Kreml już wcześniej sygnalizował możliwość zorganizowania trójstronnego spotkania Putina, Trumpa i przywódcy Chin Xi Jinpinga podczas szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Chinach.

Według rosyjskich mediów, na które powołał się Reuters, Witkoff oświadczył, że istnieją podstawy do zawieszenia broni w Ukrainie, i wyraził nadzieję, że Putin rozważy wznowienie trójstronnych negocjacji Rosji, USA oraz Ukrainy. Kreml zapowiedział z kolei, że Rosja przeanalizuje amerykańskie propozycje, zaznaczając jednak, że wiele zależy od Ukrainy.

Uwolnienie Stephena Hubbarda

Podczas spotkania Putin poinformował, że Stephen Hubbard został uwolniony i przebywa na lotnisku Pułkowo w Petersburgu. Emerytowany nauczyciel z amerykańskiego stanu Michigan został zatrzymany w kwietniu 2022 r. w ukraińskim Iziumie, a w październiku 2024 r. skazany na blisko siedem lat więzienia za udział w walkach po stronie Ukrainy jako najemnik.

Jak przypomniał Reuters, według rosyjskich mediów państwowych Hubbard przyznał się do winy. Jego amerykański prawnik Martin De Luca przekazał jednak, że mężczyzna zaprzeczał zarzutom i utrzymywał, iż nie należał do żadnej jednostki wojskowej. Administracja poprzedniego prezydenta USA Joe Bidena oficjalnie uznała go za osobę bezprawnie zatrzymaną. Jak zaznaczył Reuters, w chwili uwolnienia Hubbard był jedynym Amerykaninem przetrzymywanym w Rosji, któremu Waszyngton przyznał taki status.

„Stephen jest w drodze do domu i wkrótce spotka się z rodziną. Stany Zjednoczone, z szacunku dla prezydenta Trumpa, nie musiały niczego oferować w zamian, co jest bezprecedensową sytuacją w przypadku Rosji. Do uwolnienia nie była potrzebna żadna »wymiana«" – napisał amerykański prezydent.



FOT. PAP/EPA

Prezydent Rosji Władimir Putin spotyka się ze specjalnym wysłannikiem USA Stevem Witkoffem w Sankt Petersburgu

Wcześniej były rozmowy z Żełenskiem

We wtorek Witkoff uczestniczył w Oslo w rozmowach z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, przywódcami Finlandii i Norwegii oraz przedstawicielami Unii Europejskiej i NATO. Negocjacje dotyczyły m.in. gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, planu jej powojennej odbudowy gospodarczej oraz przyszłej architektury bezpieczeństwa w Europie.

Wczorajsze spotkanie w Petersburgu było dziewiątą bezpośrednią rozmową Witkoffa z Putinem. PAP

WATYKAN

Papież spotkał się z wiernymi po wyjściu ze szpitala

oprac. Jan Nowaczyk

Papież Leon XIV spotkał się wczoraj w Watykanie z tysiącami wiernych na pierwszej audiencji generalnej po powrocie ze szpitala, gdzie 13 października przeszedł operację usunięcia nowotworu płuca.

Przed audiencją papież objechał w papamobile Plac Świętego Piotra, pozdrawiając wiernych z całego świata. Było wśród nich wielu Polaków. Spotkanie Leon XIV rozpoczął, zwracając się do zgromadzonych: – Dziękuję za wasze wsparcie, za wasze modlitwy, dziękuję Bogu za jego wielkoduszność. Ponawiamy naszą ufność w dobroć i miłosierdzie Boga.

Papieska katecheza była poświęcona wizji małżeństwa w konstytucji Soboru Watykańskiego II „Gaudium et spes".

Leon XIV zwrócił się także do obecnych na audiencji Polaków.

– Pozdrawiam serdecznie Polaków, a szczególnie organizatorów i wykonawców koncertu „Psalmy Pokoju", zorganizowanego w 45. rocznicę Watykańskiej Fundacji Jana Pawła II – powiedział papież, nawiązując do czwartkowego wydarzenia w audytorium należącym do Watykanu. Dodał: – Niech to wydarzenie sprzyja dążeniom do pokoju i pojednania.

Zgodnie z zapowiedzią papież stopniowo wznawia codzienną aktywność. Rano w środę spotkał się z uczestnikami sympozjum zorganizowanego przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych. PAP

eprasa.pl 7919371b01

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Ile komornik może zabrać seniorowi z emerytury? Są limity i kwota, której nie można zająć

Przepisy określają zarówno maksymalną wysokość potrącenia, jak i kwotę, która musi pozostać do dyspozycji seniora. Podajemy je i wyjaśniamy, jak w praktyce wygląda komornicze potrącenie ze świadczenia

Małgorzata Stempinska

Długi mogą uszczuplić emeryturę lub rentę, ale komornik nie może zająć całego świadczenia. Po tegorocznej, marcowej waloryzacji najniższe gwarantowane emerytury i renty wynoszą:

- emerytura, renta rodzinna oraz renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy – 1978,49 zł brutto,
- renta socjalna – 1978,49 zł brutto,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renta szkoleniowa – 1483,87 zł brutto,
- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa – 2374,19 zł,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową – 1780,64 zł.

Wraz z waloryzacją świadczeń podstawowych wzrosły również dodatki i inne świadczenia pieniężne. Świadczenie przedemerytalne od 1 marca 2026 roku wynosi 1993,76 zł brutto.

Pozostałe dodatki do emerytur i rent wynoszą:

- dodatek pielęgnacyjny – 366,68 zł,
- dodatek za tajne nauczanie – 366,68 zł,
- dodatek kombatancki – 366,68 zł,
- dodatek dla sieroty zupełnej – 689,17 zł,
- dodatek kompensacyjny – 55,00 zł,
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy oraz niezdolnego do samodzielnej egzystencji – 550,02 zł,
- dodatek do renty inwalidy wojennego – 1403,90 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników przyznane przed 1 października 2019 roku – od 18,39 zł do 348,40 zł,
- ryczałt energetyczny – 336,16 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników ustalone w maksymalnej wysokości – 366,68 zł.

– Jeżeli emeryt lub rencista ma zadłużenie objęte egzekucją, komornik może skierować zajęcie do ZUS. Zakład dokonuje wówczas potrącenia ze świadczenia zgodnie z otrzymanym tytułem wykonawczym. Nie oznacza to jednak, że cała emerytura lub renta może zostać przeznaczona na spłatę długu – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.



FOT. FREEPIK.COM

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności

Ile wynosi potrącenie z emerytury

To, jaka część świadczenia może zostać potrącona przez komornika, zależy od rodzaju egzekwowanej należności. W przypadku alimentów potrącenie może wynieść do 60 proc. świadczenia, a przy egzekwowaniu należności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym – do 50 proc. Nie należy tego mylić z bieżącą odpłatnością za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym, którą ZUS może potrącać ze świadczenia do wysokości 65 proc.

W przypadku innych egzekwowanych należności, np. niespłaconego kredytu czy pożyczki, można potrącić maksymalnie 25 proc. świadczenia.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty emerytury lub renty brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Jakiej kwoty komornik nie może zająć

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi również uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności.

Od 1 marca 2026 roku kwota wolna wynosi:

- 849,42 zł – przy potrącaniu należności alimentacyjnych, należności z tytułu świadczeń z funduszu alimentacyjnego, należności likwidatora funduszu alimentacyjnego oraz należności z tytułu wypłaconej zaliczki alimentacyjnej; należności alimentacyjne potrącane bezegzekucyjnie na wniosek wierzyciela na podstawie przedłożonego przez niego tytułu wykonawczego
- 1401,57 zł – przy potrącaniu innych należności niż alimentacyjne,
- 1121,28 zł – przy potrącaniu m.in. należności z tytułu nienależnie pobranych zasiłków stałych i okresowych, emerytur, rent i innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego,
- 339,76 zł – przy potrącaniu należności z tytułu odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym.

– Kwoty wolne od potrąceń są waloryzowane co roku od 1 marca, na takich samych zasadach jak emerytury i renty – mówi Krystyna Michałek.

Jak wygląda potrącenie w praktyce

Załóżmy, że emerytura wynosi 3000 zł brutto, a egzekucja dotyczy należności, przy której maksymalne potrącenie wynosi 25 proc. świadczenia. W takim przypadku 25 proc. z 3000 zł to 750 zł.

– Nie oznacza to jednak, że ZUS w każdym przypadku potrąci właśnie 750 zł. Przy ustalaniu faktycznej wysokości potrącenia musi również uwzględnić obowiązującą kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. Jeśli potrącenie pełnych 750 zł spowodowałoby naruszenie tej kwoty, potrącenie zostanie odpowiednio zmniejszone – mówi Krystyna Michałek.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty świadczenia brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Samo potrącenie jest natomiast dokonywane z kwoty świadczenia pozostałej po tych odliczeniach.

Ostateczna kwota, która trafi na konto emeryta lub rencisty, zależy więc od wysokości świadczenia, rodzaju egzekwowanej należności oraz obowiązującej kwoty wolnej od potrąceń. ©℗

eprasa.pl 7919371b01

WYJAŚNIAMY

Emerytury, renty oraz przeliczanie świadczeń. Ekspert ZUS odpowiada na pytania Czytelników

Wątpliwości Czytelników wyjaśnia Grażyna Mucha, starszy specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych Oddziału ZUS w Bydgoszczy. Oto odpowiedzi na najczęstsze pytania dotyczące świadczeń

Małgorzata Stempinska



FOT. NADESŁANE

– Renta rodzinna nie może być niższa niż minimalna kwota emerytury,która obecnie wynosi 1978,49 złotych brutto – mówi Grażyna Mucha z Oddziału ZUS w Bydgoszczy

Od dwóch lat pobieram wcześniejszą emeryturę, a we wrześniu ukończyłam 60 lat. Czy mogę złożyć wniosek o przeliczenie emerytury?

Tak, może Pani złożyć wniosek o przyznanie emerytury po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, korzystając z formularzy EMP i ERP-6. Na tej podstawie ZUS obliczy wysokość nowej emerytury i porówna ją z dotychczas pobieraną. Jeśli nowo obliczona emerytura okaże się niższa od wcześniejszej, ZUS nadal będzie wypłacał korzystniejsze świadczenie. Złożenie wniosku nie spowoduje więc obniżenia wypłacanej emerytury.

Moja 80-letnia mama od dwóch miesięcy przebywa w zakładzie opiekuńczo-leczniczym (ZOL). Pobiera emeryturę oraz dodatek pielęgnacyjny. Czy w związku z pobytem w ZOL straci prawo do dodatku?

Jeśli Pani mama przez cały ten czas przebywa w ZOL, dodatek pielęgnacyjny jej nie przysługuje. Może zachować do niego prawo za dany miesiąc tylko wtedy, gdy spędzi poza placówką więcej niż dwa tygodnie.

Należy jak najszybciej zgłosić pobyt mamy w ZOL do ZUS, aby wstrzymać wypłatę dodatku. W przeciwnym razie może być on nadal wypłacany, a później ZUS może zażądać zwrotu nienależnie pobranych kwot.

Mam 64 lata i pobieram rentę z tytułu niezdolności do pracy. Czy ZUS przyzna mi emeryturę automatycznie, czy będę musiał złożyć wniosek?

To zależy od rodzaju renty i tego, do jakiego wieku została Panu przyznana. Jeśli otrzymuje Pan rentę z tytułu niezdolności do pracy do ukończenia 65 lat, nie musi Pan składać wniosku: po ukończeniu tego wieku ZUS przyzna Panu emeryturę z urzędu. Nie będzie ona niższa od dotychczas wypłacanej renty. Jeśli natomiast pobiera Pan rentę z powodu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, musi Pan złożyć wniosek o emeryturę, gdyż ZUS nie przyzna jej automatycznie. Jeżeli ma Pan rentę przyznaną na dawnych zasadach i zachował Pan prawo do niej do osiągnięcia podwyższonego wieku emerytalnego, ZUS przyzna emeryturę z urzędu dopiero po osiągnięciu tego wieku. Może Pan jednak złożyć wniosek o emeryturę wcześniej – po ukończeniu 65 lat. Przed podjęciem tej decyzji warto porozmawiać z doradcą emerytalnym i sprawdzić przewidywaną wysokość świadczenia. Emerytura przyznana na wniosek może być niższa od renty, ponieważ nie obowiązuje wtedy gwarancja zachowania jej dotychczasowej wysokości.

Od października mam przyznaną rentę rodzinną po zmarłym mężu dla siebie i dwojga dzieci. Czy minimalna kwota renty rodzinnej, czyli 1978,49 zł, przysługuje każdemu z nas, czy jest dzielona między wszystkich uprawnionych?

Wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna, którą dzieli się między nich na równe części. Jej wysokość zależy od liczby uprawnionych i wynosi:

- dla jednej osoby – 85 proc. świadczenia, które przysługiwało albo przysługiwałoby zmarłemu;
- dla dwóch osób – 90 proc. tego świadczenia;
- dla trzech lub więcej osób – 95 proc. tego świadczenia.

Renta rodzinna nie może być niższa niż kwota minimalna, która obecnie wynosi 1978,49 zł brutto. Jest to kwota całej renty, a nie świadczenie dla każdej osoby oddzielnie. Jeśli uprawnione są trzy osoby – Pani i dwoje dzieci – minimalna renta rodzinna zostanie podzielona na trzy części, po około 659,50 zł brutto na osobę.

Pobieram rentę rodzinną i wychowałam czworo dzieci. Czy przysługuje mi z tego tytułu dodatek do renty?

Nie ma dodatku do renty rodzinnej z tytułu wychowania czworga dzieci. Natomiast kobiety, które urodziły i wychowały lub tylko wychowały co najmniej czworo dzieci, mogą po ukończeniu 60. roku życia ubiegać się o rodzicielskie świadczenie uzupełniające, tzw. Mama 4+. Mogą je otrzymać po spełnieniu ustawowych warunków, w tym braku dochodu zapewniającego niezbędne środki do życia. Maksymalna wysokość tego świadczenia wynosi obecnie 1978,49 zł brutto miesięcznie, czyli tyle, ile najniższa emerytura. Pełną kwotę mogą otrzymać osoby, które nie pobierają emerytury ani renty. Jeśli natomiast pobierają świadczenie z ZUS, KRUS lub innego organu rentowego w wysokości niższej niż najniższa emerytura, rodzicielskie świadczenie uzupełniające może wyrównać tę różnicę.

Pobieram własną emeryturę i mam ustalone prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu, która jest niższa od mojej emerytury. Mąż zmarł 20 lat temu, gdy miałam 52 lata. Czy przysługuje mi renta wdowia?

Niestety, nie. Jednym z warunków otrzymania renty wdowiej jest nabycie prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż w dniu ukończenia 55 lat przez kobietę lub 60 lat przez mężczyznę. Ponieważ nabyła Pani to prawo w wieku 52 lat, nie spełnia Pani tego warunku.

Pobieram rentę socjalną i mam orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Co muszę zrobić, aby otrzymać dodatek dopełniający?

Powinien Pan złożyć wniosek o dodatek dopełniający na formularzu EDD-SOC. Do wniosku należy dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia na formularzu OL-9 oraz posiadaną dokumentację medyczną dotyczącą przebiegu leczenia. Jeśli lekarz orzecznik ZUS stwierdzi, że jest Pan również niezdolny do samodzielnej egzystencji, ZUS przyzna dodatek od miesiąca złożenia wniosku, jednak nie wcześniej niż od dnia spełnienia warunków do jego otrzymania.

Trzy miesiące temu zmarł mój mąż. Oboje od kilku lat pobieraliśmy emerytury. Rok przed jego śmiercią sąd orzekł separację. Czy w tej sytuacji przysługuje mi renta wdowia?

Niestety, nie. Jednym z warunków otrzymania renty wdowiej, czyli łącznej wypłaty własnego świadczenia i części świadczenia po zmarłym małżonku, jest pozostawanie we wspólności małżeńskiej do dnia jego śmierci. Wspólność małżeńska oznacza rzeczywistą więź między małżonkami, przejawiającą się m.in. we wspólnym życiu, prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz wzajemnej pomocy i trosce o rodzinę. Ponieważ przed śmiercią Pani męża sąd orzekł separację, warunek ten nie został spełniony, nie może więc Pani pobierać świadczeń w ramach renty wdowiej.

Słyszałam, że po przejściu na nową emeryturę nauczycielską środki w OFE i na subkoncie w ZUS nie będą dziedziczone po mojej śmierci. Czy to prawda?

Tak, to prawda. W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków lub wypłaty gwarantowanej.

W maju skończyłam 63 lata, ale nie przeszłam jeszcze na emeryturę. Rozważam przejście na nią w lutym 2027 roku. Jakie tablice trwania życia ZUS przyjmie do obliczenia mojego świadczenia?

Przy obliczaniu emerytury ZUS porówna tablicę średniego dalszego trwania życia obowiązującą w dniu złożenia wniosku z tablicą obowiązującą w dniu ukończenia przez Panią 60 lat. Zastosuje tę, która będzie dla Pani korzystniejsza. Jeśli złoży Pani wniosek w lutym 2027 roku, ZUS porówna tablice obowiązujące od 1 kwietnia 2023 roku do 31 marca 2024 roku oraz od 1 kwietnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku. W obu przypadkach uwzględni Pani wiek przyjmowany do obliczenia emerytury, wyrażony w ukończonych latach i miesiącach.

19 listopada zapraszamy na relację z dyżuru w sprawie wyjazdów do sanatorium z NFZ i ZUS.

©℗

eprasa.pl 7919371b01

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się rocznica urodzin **Anny Kłodzińskiej, ps. „Stanisław Załęski”** (ur. 25 listopada 1915 r., zm. 2 stycznia 2008 r.), dziennikarki „Życia Warszawy” i autorki popularnych i masowo wydawnych w PRL-u kryminałów milicyjnych.

HISTORIA

„Plan głodowy” – makabryczny pomysł Herberta Ernsta Backego

opr. Bożenna Piskała

Badacze analizujący dzieje ostatniej wojny są zadziwiająco zgodni: „Plan głodowy” zakładał zaakceptowane przez Adolfa Hitlera masowe ludobójstwo, śmierć dziesiątków milionów ludzi.

„Zbladłyby przy nim wcześniejszy Hołodomor na Ukrainie, uważany wówczas za szczyt ideologicznego bestialstwa” – napisał brytyjski historyk Alan Bullock.

Konfiskować wszystko!

Plan został opracowany wczesną wiosną 1941 roku pod nazwą „Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie” i przewidywał, iż na zdobytych przez Wehrmacht terytoriach ZSRR konfiskowane będą wszystkie „nadwyżki” żywności, a uzyskane w ten sposób artykuły spożywcze zostaną przekazane walczącym na froncie wschodnim oddziałom lub cywilnej ludności III Rzeszy. Przypominało to zbrodnię skalkulowaną z premedytacją.

Marzenia o ukraińskim zbożu Niemcy snuli zresztą znacznie wcześniej. Zwiastuny pojawiły się już w tzw. Generalnym Planie Wschodnim – projekcie osiedleńczym i germanizacyjnym dla terytoriów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, położonych na wschód od granicy III Rzeszy sprzed września 1939 roku.

Jak rodziła się idea

Kim był twórca tego zbrodniczego pomysłu? Herbert Friedrich Wilhelm Backe, urodzony w Batumi na Kaukazie, był synem niemieckiego kolonisty. Po zakończeniu Wielkiej Wojny wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął studia na uniwersytecie w Getyndze. Następnie od 1923 r. pracował jako asystent w Wyższej Szkole Technicznej w Hanowerze. Wstąpił do NSDAP i SS, a od października 1933 r. do maja 1942 r. był sekretarzem stanu w Ministerstwie Wyżywienia i Gospodarki Rolnej. Wtedy awansował: został komisarycznym zarządcą Ministerstwa Wyżywienia i Gospodarki Rolnej i znalazł się w sztabie RU-



Herbert Friedrich Wilhelm Backe (1896-1947) – człowiek, który na zimno opracował „Plan głodowy”. Uniknął procesu, popełniając samobójstwo w celi więzienia w Norymberdze

SHA, czyli dość wysoko w hierarchicznej drabinie III Rzeszy.

Można powiedzieć, że „Plan głodowy” narodził się z zimnej kalkulacji skutków wojny ze Związkiem Radzieckim. Dla Backe i niemieckich sztabowców szybko stało się jasne, że ogromne odległości do linii frontu oraz uboga infrastruktura transportowa ZSRR nie pozwolą na dostarczenie niemieckim żołnierzom odpowiedniej ilości zaopatrzenia z magazynów na terytorium Niemiec.

Najważniejsze są Niemcy

Dlatego główny wydział gospodarczy Wehrmachtu zaproponował, aby do przełomu 1941 i 1942 r. – jak pisze Laurence Rees w książce „Hitler i Stalin. Wojna stulecia” – „cała armia niemiecka (...) żywiła się na koszt Rosji”. Przyjęcie takiego rozwiązania miało odciążyć służby logistyczne Wehrmachtu i umożliwić im skupienie większości sił i środków na zapewnieniu regularnych dostaw amunicji dla walczących oddziałów.

Z kolei w „Skrwawionych ziemiach. Europa między Hitlerem a Stalinem” Timothy Snyder pisze: „Odpowiedzialny za przygotowanie studium cywilny planista Herbert Backe oświadczył Hitlerowi już w styczniu 1941 r.: „okupacja Ukrainy uwolniłaby nas od zmartwień gospodarczych”. W zamyśle Hitlera Ukraina miała zagwarantować, że „nikt nie będzie mógł znów zagłodzić (Niemiec) jak podczas ostatniej wojny”.

Co z kołchozami?

Szczególną rolę w niemieckich planach odgrywała Ukraina, o której Backe mówił, iż „z perspektywy rolniczej i przemysłowej stanowi ona najwartościowszą część Związku Radzieckiego”. Niemcy uznawali Ukrainę (z częścią południowej Rosji) za „region nadwyżek” – produkujący więcej żywności niż potrzebuje jego ludność. Obszary miejskie na obszarze całego ZSRR, jak również Białoruś i zachodnie regiony Rosji, stanowiły z kolei tzw. region deficytu.

„Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie” przewidywały, że po rozpoczęciu inwazji na ZSRR żołnierze Wehrmachtu oraz członkowie aparatu okupacyjnego przystąpią do masowej konfiskaty „nadwyżek” żywności, które w normalnych warunkach były przeznaczone na wykarmienie populacji miejskiej oraz mieszkańców północnych regionów ZSRR. Planowano, że do końca 1941 roku do samej tylko Rzeszy trafi 7 milionów ton radzieckiego zboża.

Zagłodzić Sowiety

Backe opowiadał się również za utrzymaniem systemu kołchozów na okupowanych obszarach ZSRR, gdyż w jego opinii stanowiły one narzędzie znacznie ułatwiające kontrolę nad podażą żywności. Co prawda niektórzy specjaliści od strategii politycznej chcieli zlikwidować kołchozy podczas inwazji, sądząc, iż przysporzy to Niemcom poparcia ludności ukraińskiej, zdaniem ekonomistów jednak Niemcy musiały utrzymać gospodarkę kołchozową, aby wyżywić armię i cywilów niemieckich. Jak pisze Snyder, Backe miał pewnego razu wprost stwierdzić, że „gdyby Sowieci nie załatwili tego wcześniej, Niemcy musieliby sami zaprowadzić kołchozy”.

Konfiskowane artykuły spożywcze miały posłużyć do wyżywienia żołnierzy na froncie, a także umożliwić III Rzeszy kontynuowanie wojny bez nadmiernych kosztów dla własnej ludności cywilnej. „Plan głodowy” miał również spełnić szereg celów politycznych związanych z niemieckimi planami kolonizacji Europy Wschodniej. Jednym z efektów jego realizacji miała być bowiem „likwidacja przemysłu, a zarazem znacznej części ludności w regionach deficytu”. W ten sposób „Plan głodowy” cofnąłby Związek Radziecki do ery przedindustrialnej.

Elity były zadowolone

Autorzy planu z rozmysłem założyli zatem, że na skutek jego realizacji około 20-30 milionów obywateli ZSRR umrze z głodu. W „wytycznych” z 23 maja 1941 r. znalazły się słowa: „Wiele dziesiątek milionów ludzi na tym terytorium stanie się zbędnych i umrze lub będzie musiało wyemigrować na Syberię. Próby uratowania tamtejszej ludności od śmierci głodowej przez pozyskanie nadwyżek ze strefy czarnoziemów mogą być podejmowane jedynie kosztem zaopatrzenia dla Europy”.

Znamienne, że ludobójczy projekt Backe został świadomie i bez większych oporów zaakceptowany przez najwyższe kierownictwo III Rzeszy. Martin Bormann mówił, że „miliony ludzi muszą umrzeć z głodu”, a Hermann Göring przewidywał, że „śmierć będzie teraz siać swe największe żniwo od czasów wojny trzydziestoletniej”. Wyzłośliwiał się także, że „Ukraińcy będą musieli zjadać siodła kozackie”.

Spójrzcie na Leningrad

„Plan głodowy” miał także inne skutki. Wielu historyków jest zdania, że to właśnie „kwestia żywnościowa” była jednym z głównych powodów, dla których Hitler podjął decyzję o rezygnacji z bezpośredniego szturmu na Moskwę i Leningrad na rzecz długotrwałego oblężenia mającego na celu wygłodzenie ludności tych dwóch metropolii. W przypadku Moskwy niemieckie niepowodzenia na froncie uniemożliwiły realizację tego planu. Leningrad znajdował się jednak pod oblężeniem przez blisko 900 dni. Na skutek blokady zmarło wówczas – głównie na skutek głodu – blisko milion mieszkańców miasta.

10 września 1941 roku prof. Wilhelm Ziegelmayer, ekspert ds. rolnych w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu, zapisał w swoim dzienniku: „Także i w przyszłości nie będziemy się zajmować kwestią kapitulacji Leningradu. Musi on zostać zniszczony za pomocą jakiejś naukowo opracowanej metody”.

eprasa.pl 7919371b01

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Kaja Piotrowska zajmuje się 23-letnim pacjentem z tachykardią i próbuje ustalić przyczynę. Podczas obchodu ze stażystami Natalia podważa zdanie Kai. Kardiolożka radzi się Zyty, jak postąpić z dziewczyną. Obie wzywa ordynator – Natalia musi ponieść konsekwencje swojego zachowania, ale Kaja czuje się odpowiedzialna za stażystów. Krzysztof tymczasem jest zły, że Daria zatrudniła Adama, a jego trzyma na dystans. Chciałby zamieszkać z nią i córeczką, a opiekunka to powinna być opiekunka. Na SOR trafia młoda kobieta w ciąży, z którą nie ma logicznego kontaktu. Mąż pacjentki jest przerażony – nigdy nie widział jej w tym stanie. Kobieta niespodziewanie dostaje drgawek. Lekarze podejrzewają zapalenie mózgu.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na plebanii w Zabrzu dochodzi do brutalnego włamania. Gosposia księdza zostaje ciężko pobita, a sprawcy znikają bez śladu. Gutek i Kowalski szybko odkrywają, że nic nie było przypadkiem, a napastnicy musieli doskonale znać plebanię i trop prowadzi do ludzi związanych z parafią. Gdy w śledztwie pojawia się lokalny gangster, policjanci zaczynają podejrzewać, że za napadem kryje się coś znacznie więcej niż zwykły rabunek. Czy uda im się dotrzeć do prawdy, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Tymczasem Kowalski nie przestaje szukać zaginionego syna Gutka. Kiedy wpada na nowy ślad, wszystko wskazuje na to, że poszukiwania mogą wreszcie zbliżyć się do przełomu.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

W szpitalu po zawale budzi się... Ewa. Spanikowany Karol ściąga do kliniki Krystiana. Problem w tym, że Krystian jest w trakcie terapii odwykowej i dochodzi do siebie po dramatycznym rozstaniu z Łucją. Czy kolejne problemy znów popchną go w stronę nałogu? Będący w delegacji Oskar alarmuje Briana o stanie Ewy i niedostępności Karola. Tego samego dnia ma się odbyć kluczowe spotkanie z potencjalnym inwestorem dużego osiedla, którego urabiali od miesięcy. Oskar nie zdąży dojechać, Artur ma wyłączony telefon... Jedyny na posterunku, Brian, nie ma o kontrakcie zielonego pojęcia. Jak sobie poradzi? Łukasz radzi się Bartka bo nie wie, co zrobić z prośbą Szymona. Wie tylko, że wciąż kocha Martę. Szymon tymczasem wypisuje się z kliniki i zaskakuje Martę zorganizowanym z pomocą Laury piknikiem. Szczęśliwe chwile razem kończą się tragicznie...



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Kalski dopada córkę, kiedy ta wraca ze szkoły, ale Jagoda nie chce z nim rozmawiać. Greg błaga o parę minut i... robi jej pranie mózgu! Wmawia jej, że matka miała romans i chciała ich porzucić. To właśnie z tego wynikał jego gniew... Tymczasem Weronika i Lew zastanawiają się jak pomóc Ewelinie w nowym starcie. Roztocka widzi zapłakaną Jagodę, która nie chce powiedzieć co się stało... Leśniewski wpada w szał – dociera do niego, że Stefek zarabiał udostępnianiem zdjęć Tymka! Na policji Iga uspokaja Stefanka – to nie on jest przestępcą. Marta martwi się jednak, że fotki chłopca krążą w pedofilskim darknecie... Tymczasem Bradecka budzi się rano w ramionach Fabiana. Robi mu wielką awanturę, że wyłączył jej telefon. Czy obrażona gwiazda pomoże Judycie z Baliszewskim?! Romana denerwują plany Doroty. Hoffer oczekuje, że Włodek stanie po jego stronie. Jednak wycofany Zięba zdaje się na Zakrzewską. Konflikt ostatecznie rozstrzyga Monika, która jest zachwycona wizualizacją projektu. Jedynie Roman zauważa, że Włodek jest zgaszony i smutny – wciąż przeżywa stratę żony...



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Wyznanie Brody o tym, że jego ojcem był Bogdan Rawicz, wprawia Żabcię w osłupienie. Podekscytowany Kajetan nie zamierza tracić czasu – planuje formalną zmianę nazwiska i otwarcie marzy o należnej mu części majątku. Gdy zjawia się Natalia, dumny kucharz bez wahania oznajmia zszokowanej prawniczce, że są rodziną. W tym samym czasie Dominika namawia Luizę, by zamknęła rozdział z Aro i dała szansę Kacprowi. Zachęcony obrotem spraw Jabłoński postanawia wreszcie postawić sprawę jasno i wprost pyta ją o uczucia. Adam kontynuuje korepetycje z Emilem, ale naukę przerywa Daniel. Widząc byłego narkomana u boku syna, traci panowanie nad sobą i o mało nie rzuca się z pięściami. Później Sokalski przekonuje juniora do aplikowania do liceum mundurowego, co budzi sprzeciw matki chłopca.

eprasa.pl 7919371b01

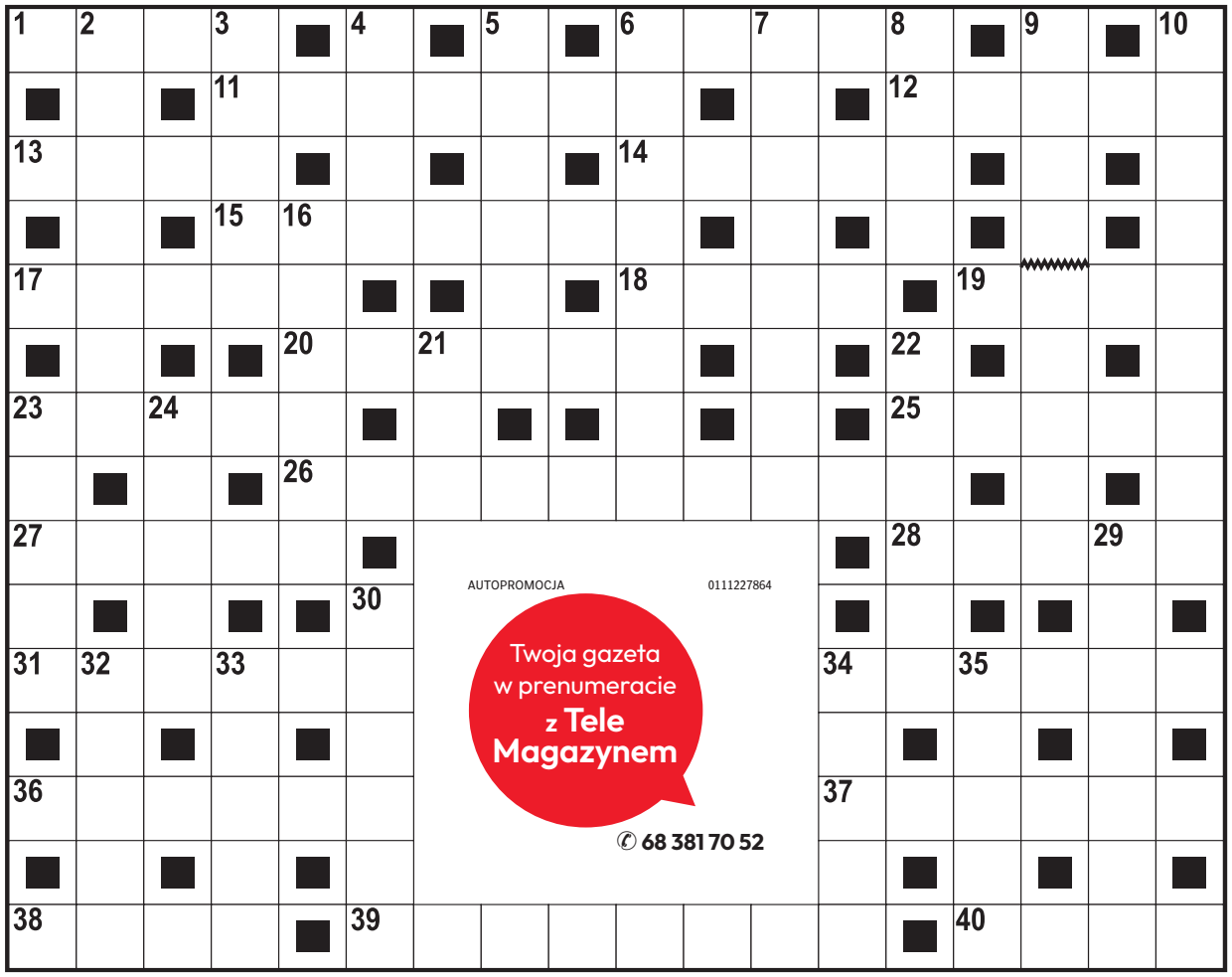
KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:

1) przepływa przez Florencję,
6) naczynie z uszkiem,
11) gorący i suchy wiatr wiejący znad Afryki,
12) takt w zachowaniu, delikatność,
13) popularne klocki z Danii,
14) płyn do płukania tkanin,
15) słodkie dodatki do keksu,
17) osad na dnie stawu, nanos,
18) duże naczynie browarniane,
19) imię Thompson, aktorki z filmu „Okruchy dnia”,
20) nalewka na ziołach, piołunówka,
23) sprężysta siatka do skoków,
25) produkowane w tartaku,
26) śledzi przebieg ważnych wydarzeń,
27) gwóźdź do podkowy,
28) samiec konia domowego,
31) ukochany bogini Afrodyty,
34) mebel dla brydżystów,
36) miejsce pracy mitycznego Hefajstosa,
37) łączy udo z tułowiem,
38) mineralna lub ognista,
39) słynna rzeźba Myrona,
40) … McGregor, aktor z filmu „Autor widmo”.

Pionowo:

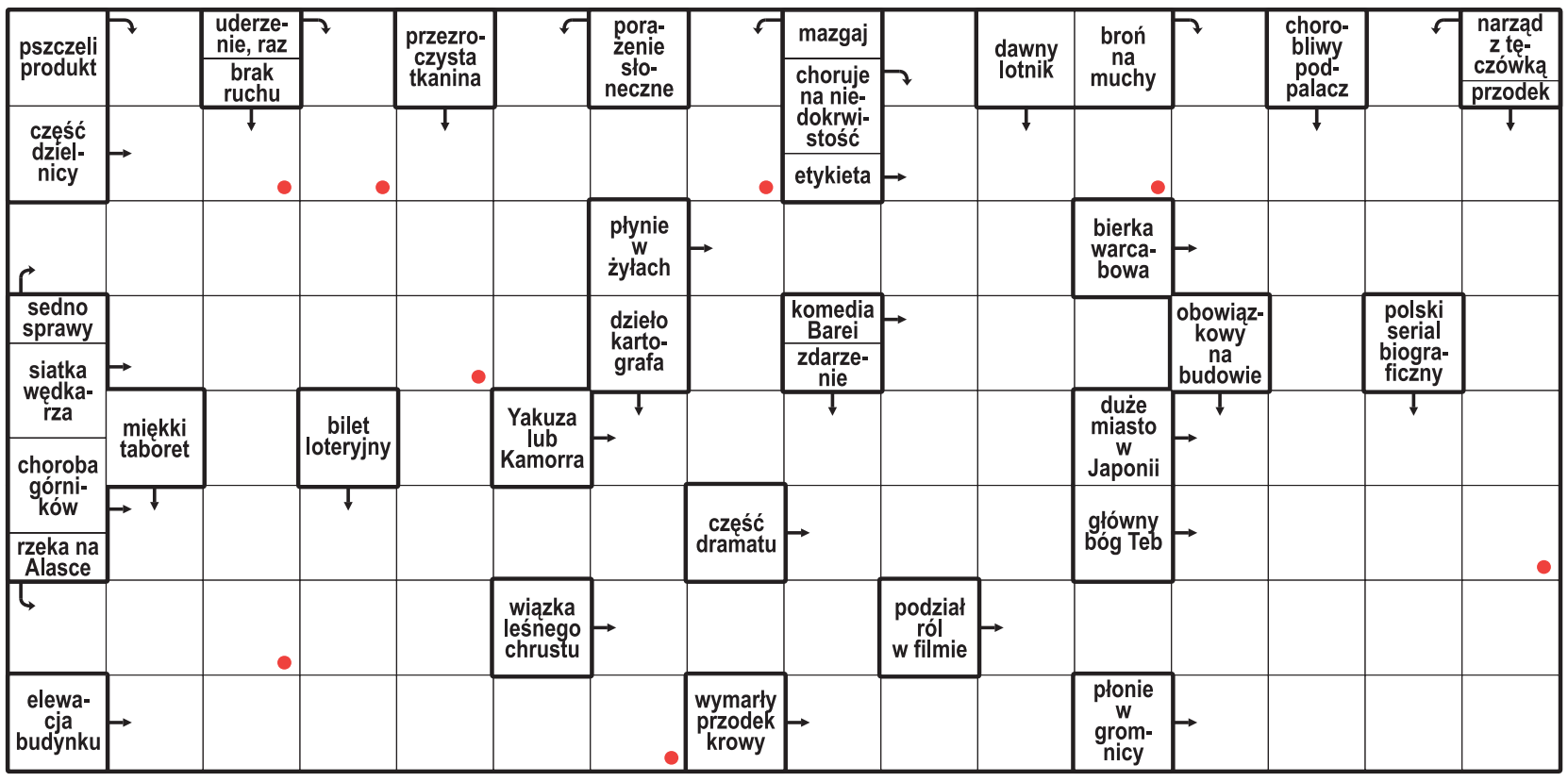
2) większa od strumienia,
3) postać w sztuce teatralnej,
4) wynalazek Johannesa Gutenberga,
5) Dana …, filmowa rola Gillian Anderson,
6) współpracujące grono osób, załoga,
7) … XVI, niemiecki duchowny, papież od 2005 do 2022 r.,
8) cena papierów wartościowych,
9) okres życia, w którym mężczyzna osiąga pełnię sił fizycznych i umysłowych,
10) dawny stopień wojskowy,
16) górniczy materiał wybuchowy,
21) beszamel lub winegret,
22) boczna część poroża jelenia,
23) górna część dresu,
24) argentyński taniec towarzyski,
29) przyrząd do wykreślania kątów,
30) narzędzie potrzebne na przodku,
32) w ręku rzeźbiarza lub stolarza,
33) „Wojownicze żółwie …”, film przygodowy,
34) drapieżny kuzyn łasicy,
35) ... morza, czyli homary, kraby ostrygi.



ROZWIĄZANIE NR 163

P	T	Y	Ś	■	S	■	T	■	P	O	K	O	S	■	G	■	B
■	R	■	L	A	T	A	R	K	A	■	O	■	M	A	R	I	A
T	A	B	U	■	Ę	■	I	■	R	A	M	B	O	■	Ó	■	N
■	F	■	Z	A	P	R	A	W	A	■	A	■	G	■	D	■	K
P	I	Ł	A	T	■	■	D	■	M	E	N	U	■	O	K	N	O
■	K	■	■	R	E	M	A	K	E	■	D	■	D	■	R	■	W
T	A	Ś	M	A	■	A	■	T	■	O	■	W	R	A	K	I
Y	■	W	■	P	Ę	K	Ć	H	R	U	S	T	U	■	K	■	E
B	E	I	S	A	■							■	K	W	A	R	C
E	■	T	■	■	O							■	Ą	■	■	E	■
T	W	A	R	Ó	G							S	T	A	T	K	I
■	I	■	A	■	Ó							U	■	K	■	W	■
T	E	R	R	O	R							S	Ł	O	W	I	K
■	K	■	Ó	■	E							Z	■	R	■	E	■
G	O	N	G	■	K	U	R	N	I	A	W	A	■	D	U	M	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SIELANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe szanse. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by unikać pośpiechu.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa rozwieje wątpliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że warto uważnie słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliscy będą potrzebować Twojego wsparcia. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać ją do realizacji planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko uporasz się z obowiązkami. Horoskop dzienny na czwartek radzi unikać rozpraszaczy.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach ułatwi działanie. Horoskop dzienny wróży, że szczerość przyniesie dobre rezultaty.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś wróży wyjątkowo udany dzień.

Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość świata zaprowadzi Cię daleko. Horoskop dzienny na czwartek radzi otworzyć się na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Systematyczność przyniesie wymierne korzyści. Horoskop na dziś wróży, że małe kroki dadzą duży efekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły spotkają się z zainteresowaniem. Horoskop na dziś mówi, że warto je rozwijać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże dostrzec to, co umyka innym. Horoskop dzienny na czwartek radzi zadbać o spokój.

eprasa.pl 7919371b01

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

AUTOREKLAMA

Co masz zlecić – zleć to nam

Tutaj zlecisz ogłoszenie!
tel. 510 026 518
bo.gazetalubuska@polskapress.pl
tel. 510 026 986
bog.gazetalubuska@polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011601516

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrz Otynia ogłasza przetargi ustne nieograniczone
na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Otyń.

Lokalizacja i oznaczenie nieruchomości wg danych z rejestru gruntów:

Oznaczenie ewidencyjne	Obręb	Termin zagospodarowania	Cena wywoławcza nieruchomości	Wadium	Termin, miejsce i godzina przetargu
Działka nr **296** o pow. 0,1079 ha Użytek: **RV, RVI** – grunty orne KW nr **ZG1N/00062723/1** dział III i IV - wolny od wpisów	Konradowo	brak	120 000,00 zł + 23% VAT	12 000,00 zł	Drugi przetarg ustny nieograniczony **25 listopada 2026 r. o godz. 10.00** Sala konferencyjna w Urzędzie Miejskim w Otyniu, ul. Rynek 1
Działka nr **154/4** o pow. 0,0970 ha Użytek: **RVI** – grunty orne KW nr **ZG1N/00062723/1** dział III i IV- wolny od wpisów	Konradowo	brak	106 000,00 zł + 23% VAT	11 000,00 zł	Trzeci przetarg ustny nieograniczony **25 listopada 2026 r. o godz. 10.30** Sala konferencyjna w Urzędzie Miejskim w Otyniu, ul. Rynek 1

2. Opis nieruchomości i przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego wsi Konradowo i Otyń (część) uchwalonym przez Radę Miejską Otyń uchwałą Nr LI.68.2022 z dnia 27 października 2022 r. działka 296 przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, symbol - 11MN, a działka 154/4 przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, symbol - 10MN. Działka nr **296** położona jest w centralnej części obszaru zabudowanego miejscowości. Kształt działki dość regularny, teren płaski. Działka nieuzbrojona w infrastrukturę techniczną, istnieje możliwość podłączenia się do sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej i gazowej. Dostęp do działki 296 z nieurządzonej drogi gminnej ul. Makowej przed drogę wewnętrzną oznaczoną nr ewid. 295/4. Działka nr **154/4** położona jest w północnej części miejscowości. Kształt działki dość regularny, teren płaski. Działka nieuzbrojona w infrastrukturę techniczną, istnieje możliwość podłączenia się do sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej i gazowej (sieć kanalizacyjna i wodociągowa bezpośrednio w ul. Makowej). Dostęp do działki z nieurządzonej drogi gminnej, ul. Makowej oraz ul. Jaśminowej. Ww. nieruchomości sprzedawane są zgodnie z wypisem i wyrysem z rejestru gruntów wydanym przez Starostwo Powiatowe w Nowej Soli.

Osoba przystępująca do przetargu, powinna wpłacić wadium w pieniądzu, w wysokości przypisanej do działki na konto bankowe - Bank Spółdzielczy w Nowej Soli nr 66 9674 0006 0000 0000 0680 0013 z zastrzeżeniem, iż **wpłata powinna być uznana na rachunku gminy najpóźniej w dniu 19 listopada 2026 r. (w tytule wpłaty należy wpisać Wadium – sprzedaż działki nr …. Obręb Konradowo, imię i nazwisko). Jeśli nieruchomość ma być przedmiotem nabycia współmałżonków, wadium wpłacone musi być przez oboje małżonków.**

Pełny tekst ogłoszenia o przetargach podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Otyniu, opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Otyniu, pokój nr 7, tel. 68 355 94 03.

REKLAMA 0011600937

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Górzyca
ogłasza
I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Górzyca

Lp.	Położenie	Nr działki	Pow. działki i oznaczenie użytków	Nr KW	Cena wywoławcza (zł)	Wadium (zł)
1	Żabice	8/4 Udział 22/100	0,1611 ha B	GW1S/00011948/2	51 000,00	9 000,00

Do ceny sprzedaży nieruchomości osiągniętej w drodze przetargu zostanie doliczony należny podatek VAT zgodnie z obowiązującą stawką. Zgodnie z księgą wieczystą nieruchomość jest wolna od wszelkich wpisów w dziale III i IV.
Przedmiotem sprzedaży jest lokal mieszkalny o pow. użytkowej 46,03 m², położony przy ul. Kostrzyńskiej 20/3 w m. Żabice. Z własnością lokalu związany jest udział 22/100 w nieruchomości wspólnej, w tym w działce gruntu nr 8/4 o pow. 0,1611 ha. Lokal jest w złym stanie technicznym wymagającym analizy konstrukcji przyległych do lokalu oraz działań naprawczych.
Zgodnie z obowiązującym Planem ogólnym Gminy Górzyca przyjętym uchwałą nr XXVII.149.2026 Rady Gminy Górzyca z dnia 24 sierpnia 2026 r. w sprawie planu ogólnego gminy Górzyca działka nr 8/4 obręb Żabice położona jest w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową jednorodzinną o symbolu 129 SJ.
Przetarg odbędzie się **24 listopada 2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Gminy w Górzycy, ul. 1 Maja 1, 69-113 Górzyca. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu, które należy wpłacić do dnia **19 listopada 2026 r.** na konto bankowe Gminy Górzyca w Banku Spółdzielczym Ośno Lub. Oddział Górzyca nr konta **60 8369 0008 0060 2826 2000 0080**.
Ogłoszenie o przetargu zostanie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Górzycy i na tablicach ogłoszeń na terenie gminy oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Górzyca, natomiast wyciąg z ogłoszenia zostanie opublikowany w „Gazecie Lubuskiej". Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy pokój nr 2 lub telefonicznie pod nr 95 7 59 12 11 wew. 28.

Górzyca, dnia 22 października 2026 r.

Wójt
(-) Tomasz Stupienko

REKLAMA 0011601227

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze,
ul. Zjednoczenia 104

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż lokalu mieszkalnego i udziału w nieruchomości

Do sprzedaży oferowane są łącznie:
- **lokal mieszkalny nr 3** zlokalizowany **w Wędrzynie 12A**, w budynku Wędrzyn 12, 12A, 12B, gmina Sulęcin, powiat sulęciński, województwo lubuskie, **o powierzchni użytkowej 44,00 m²**, o strukturze: 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z w.c., położony na II kondygnacji (I piętro), **z pomieszczeniem przynależnym o powierzchni 2,70 m²** wraz **z udziałami w wysokości 467/24259** części w prawie własności nieruchomości wspólnej stanowiącej **działkę ewidencyjną nr 628/7** o powierzchni 0,1335 ha, z obrębu 0054 Żubrów, **objętej KW nr GW1U/00025346/5** oraz w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali,
- **udział wynoszący 1/433 w nieruchomości położonej w Wędrzynie**, stanowiącej **działkę ewidencyjną nr 628/17** o powierzchni 1,5547 ha, z obrębu 0054 Żubrów, gmina Sulęcin, powiat sulęciński, województwo lubuskie, objętej **KW nr GW1U/00025367/8.**

Cena wywoławcza: 173.000,00 zł. Wadium: 17.300,00 zł. Do ceny sprzedaży zostanie zastosowana stawka podatku od towarów i usług zgodnie z przepisami obowiązującymi na dzień transakcji. Przedmiot przetargu (lokal wraz z udziałami w nieruchomości wspólnej i udział w nieruchomości z infrastrukturą) stanowi własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego. W ww. księgach wieczystych ujawnione są m.in. ograniczone prawa i inne wpisy.

Przetarg odbędzie się w dniu 23.11.2026 r. o godzinie 10:00
w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Zielonej Górze, ul. Zjednoczenia 104.

1. Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest m.in. zapoznanie się przez uczestników z warunkami przetargu podanymi w ogłoszeniu przetargowym, wpłacenie wadium w formie pieniężnej **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17.11.2026 r.**, na rachunek bankowy Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny w Zielonej Górze: **nr 48 1130 1222 0030 2042 7820 0014 BGK**, oraz okazanie komisji przetargowej niezbędnych dokumentów wskazanych w ogłoszeniu przetargowym. Za datę zapłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego OReg. AMW w Zielonej Górze.
2. Osoby zwolnione z obowiązku wniesienia wadium winny zastosować procedurę opisaną w ogłoszeniu przetargowym.
3. Pełna treść ogłoszenia przetargowego została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze oraz opublikowana na stronie internetowej Agencji: www.amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej, a także przesłana do Urzędu Miejskiego w Sulęcinie, celem wywieszenia na tablicy ogłoszeń.
4. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udzielają pracownicy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 104, tel. 68 411 96 45.

Oddział Regionalny AMW w Zielonej Górze
ul. Zjednoczenia 104, 65-120 Zielona Góra
sekretariat: tel. 68 411 96 00 • kancelaria: tel. 68 411 96 07 faks 68 411 96 12
e-mail: zielonagora@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24



Sport to Wy

sportowy24.pl

eprasa.pl 7919371b01

PIŁKA NOŻNA

Wielki test dla Dumy Podlasia. Lech gra o odzyskanie honoru

Bartosz Głąb

Dziś, w 3. kolejce fazy ligowej piłkarskiej Ligi Europy znów trudniejsze zadanie będzie mieć Lech Poznań, który podejmie angielski AFC Sunderland. Jagiellonia Białystok natomiast zmierzy się u siebie z belgijską ekipą RSC Anderlecht, czyli zespołem zdecydowanie pozostającym w zasięgu Dumy Podlasia.



FOT. JAKUB KACZMARCZYK

Lech Poznań w miniony weekend zaimponował w rozgrywkach PKO Ekstraklasy. Na własnym stadionie rozbił Koronę Kielce aż 6:1

Mistrz Polski w dwóch pierwszych meczach Ligi Europy poniósł kompromitujące porażki po 0:4 kolejno na wyjeździe z angielskim Crystal Palace oraz u siebie z niemieckim Bayerem Leverkusem. I z koszmarnym bilansem bramkowym 0:8 plasuje się na ostatnim miejscu w tabeli fazy ligowej.

Teraz zadanie nie będzie łatwiejsze, bo do stolicy Wielkopolski przyjeżdża inny przedstawiciel Premier League. Popularne Czarne Koty fatalnie spisują się na własnym podwórku, a w europejskich rozgrywkach mimo dwóch zwycięstw, również nie zachwycają. Sytuacja jest na tyle zła, że w angielskich mediach coraz śmielej pisze się o niepewnej posadzie trenera Regisa LeBrisa. Ewentualna porażka w Poznaniu jeszcze bardziej osłabiłaby jego pozycję w klubie.

Jeśli natomiast chodzi o Kolejorza, ten w weekend zaimponował, rozbijając przy Bułgarskiej Koronę Kielce aż 6:1, za posadę zapłacił trener Jacek Zieliński. Natomiast dyspozycja z PKO Ekstraklasy nijak się ma do gry na arenie międzynarodowej. Skuteczna w lidze ofensywa zawodzi w Lidze Europy, a wadliwa defensywa jest wyjaśniana do bólu przez solidne europejskie ekipy. Jeśli zatem trener Niels Frederiksen nie wprowadzi znaczących zmian, znów może dojść do kompromitacji.

Mecz Lech Poznań – AFC Sunderland będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Enea Stadion w Poznaniu o godz. 18.45.

W pierwszej części fazy ligowej łatwiejsze zadanie ma Jagiellonia Białystok. Duma Podlasia przed tygodniem wygrała pierwsze spotkanie w historii na poziomie Ligi Europy, ale rywal nie był z najwyższej półki. Białostoczanie pokonali 3:1 u siebie ormiański FC Ararat-Armenia, który w tym sezonie debiutuje w rozgrywkach europejskich.

Teraz naprzeciw podopiecznych Adriana Siemieńca stanie belgijski RSC Anderlecht, który jednak nie jest już tym zespołem, co przed laty. W Jupiler Pro League zajmuje dopiero 5. Miejsce, a ostatnie mistrzostwo Belgii zdobył w sezonie 2016/2017, kiedy zawodnikiem tego klubu był... Łukasz Teodorczyk.

Teraz w ekipie spod Brukseli jest inny zawodnik, który ma na swoim koncie występy w PKO Ekstraklasie. To 22-letni czeski ofensywny pomocnik Lukas Ambros, który tego lata został wykupiony z Górnika Zabrze za 5 mln euro. Były już gracz wicemistrza Polski w barwach belgijskiego klubu ma na koncie 15 występów, strzelił 2 gole oraz zaliczył 2 asysty. Przeciwko Dumie Podlasia może wystąpić w podstawowym składzie.

Mecz Jagiellonia Białystok – Anderlecht Bruksela można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Płatna transmisja na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Chorten Arenie w stolicy Podlasia o godz. 21.00.©℗

LEKKOATLETYKA

Natalia Bukowiecka stawia na lato. Nie będzie startowała w rywalizacji pod dachem

Zbigniew Czyż

Wicemistrzyni świata z 2023 roku w biegu na 400 metrów, Natalia Bukowiecka zapowiada zmiany w swoim harmonogramie startów w 2027 roku. Polka zamierza zrezygnować z występów w hali.

W 2026 roku Natalia Bukowiecka zdobyła pierwszy indywidualny medal halowych mistrzostw świata, sięgając po srebro w Toruniu, wywalczyła też brązowy medal w mistrzostwach Europy w Birmingham. Polka ma więc powody, by z satysfakcją spojrzeć na mijający rok, choć problemów zdrowotnych nie brakowało.

– Myślę, że ten sezon nie był taki zły. Udało mi się zdobyć pierwszy indywidualny medal w hali. Do tego doszedł medal mistrzostw Europy. Może nie był złoty, ale srebrny też cieszy. Trzy razy z rzędu stanęłam na podium tej imprezy i bardzo cieszy mnie ta stabilność. Chciałam biegać szybciej, ale miałam trochę problemów zdrowotnych. Biorąc to wszystko pod uwagę, jestem zadowolona z sezonu. Oczekiwania przed jego rozpoczęciem były może nieco większe, ale jestem szczęśliwa, że udało mi się przywieźć te medale – mówi 28-letnia lekkoatletka.

Jak będzie wyglądał kolejny sezon Bukowieckiej? Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale. W hali raczej nie będę biegać i zdecydowanie bardziej nastawiam się na lato. Mistrzostwa świata są [w Pekinie – red.] we wrześniu, więc jest dużo czasu na trening. Chciałabym przede wszystkim być zdrowa, spokojnie potrenować, zbliżyć się do swojego rekordu życiowego i walczyć o medal mistrzostw świata, bo wydaje mi się, że mnie na to stać – zapowiada Natalia Bukowiecka.

Zanim jednak rozpocznie się kolejny rozdział przygotowań, polska lekkoatletyka uroczyście podsumuje mijający rok. Jutro będzie jedną z gwiazd Gali Orlen Złote Kolce Śląskie 2026 na Superauto.pl Stadionie Śląskim.©℗



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jak będzie wyglądał kolejny sezon? – Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale – mówi Natalia Bukowiecka

TENIS

Iga Świątek zakończyła sezon. Teraz już czas na dłuższe wakacje

Zbigniew Czyż

Iga Świątek zakończyła występy w sezonie 2026. Polka wcześniej z powodu kontuzji wycofała się z turnieju WTA 500 w Ningbo i straciła szansę na awans do kończącej rok imprezy WTA Finals.

Raszynianki nie zobaczymy więc w kończącym sezon turnieju mistrzyń WTA Finals w Indian Wells nawet w roli rezerwowej. Świątek zdecydowała, że potrzebuje czasu na regenerację i odpoczynek, by jak najlepiej przygotować się do nowych wyzwań i turniejów w 2027 roku. Iga zmaga się z urazem lewego uda, którego doznała podczas turnieju WTA 1000 w Wuhan, i który kosztował ją porażkę w półfinale z Mają Chwalińską.

To będzie najdłuższa przerwa między sezonami dla Świątek od wielu lat. W ostatnich sezonach za każdym razem grała jeszcze w listopadzie w turniejach mistrzyń z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek danego sezonu.

„To był jeden z najbardziej wymagających sezonów w mojej karierze, wiele wyzwań, zmian, lekcji po drodze. Jestem szczególnie dumna z pracy, jaką wykonaliśmy w drugiej części roku i progresu, który z tym przyszedł. To daje mi wiele pewności siebie na przyszłość" – przekazała Iga Świątek w mediach społecznościowych. „Ostatnie kilka miesięcy lub nawet ostatnie kilka lat było bardzo wymagających i czuję, że potrzebuję odpocząć i w pełni zregenerować ciało. Dlatego to właśnie zrobię, tym razem trochę dłużej. Zdecydowałam się w tym momencie zakończyć sezon, co oznacza, że nie zagram już w żadnym turnieju w tym roku" – dodała polska tenisistka.

Świątek zajmuje dziewiąte miejsce w światowym rankingu, jednak możliwe, że rok zakończy na niższej pozycji. W tym sezonie wygrała tylko jeden turniej – WTA 1000 w Toronto – i cztery razy awansowała do półfinałów. W tegorocznych imprezach wielkoszlemowych jej najlepszy wynik to ćwierćfinał w Australian Open.

Pod koniec marca Iga zmieniła trenera. Miejsce belgijskiego szkoleniowca Wima Fissette'a zajął Hiszpan Francisco Roig. Pod jego wodzą Polka wygrała 30 spotkań, a przegrała 10. W całym sezonie rozegrała 58 meczów, z czego 42 wygrała, a 16. zakończyło się jej porażkami.

Ostatnie miesiące były najgorsze w wykonaniu Świątek od czasu, gdy weszła na szczyt światowego tenisa, wygrywając swój pierwszy wielkoszlemowy turniej Roland Garros w 2020 roku.©℗

eprasa.pl 7919371b01

SPORT

• **Hanna Wysocka, zawodniczka SKF Boksing Zielona Góra,** zdobyła Puchar Świata w kickboxingu, w formule kick light. W Taszkiencie rywalizowała wśród seniorek (waga pow. 70 kg).

KRÓTKO

Karate

Zielonogórzanie zdobyli we Wrześni 16 medali

Reprezentanci Klubu Karate NIDAN Zielona Góra znakomicie spisali się w 23. Ogólnopolskim Turnieju w Karate Tradycyjnym we Wrześni. Podopieczni trenera Mirosława Kuciarskiego, w konkurencjach kata i kumite, sześciokrotnie meldowali się na najwyższym stopniu podium, zdobyli też po pięć srebrnych i brązowych medali.

- Wielkie podziękowania należą się rodzicom naszych młodych zawodników za wielkie wsparcie i super doping – powiedział Mirosław Kuciarski. – Gratulujemy wszystkim zawodnikom wspaniałych startów, zdobytych medali oraz zdobytego doświadczenia. Przedstawiciele naszego klubu, Kacper Myślicki i Marcel Pawlak, znaleźli się też w gronie sędziów turnieju.

Medalowe zdobycze reprezentantów KK NIDAN Zielona Góra:

Złote medale – kata: Milena Herdzik, Laura Semeniuk, Sebastian Herdzik, Kacper Buze; **kumite:** Zofia Olczak, Milena Herdzik.

Srebrne medale – kata: Marcelina Herdzik, Agata Adamczyk, Krzysztof Sokołowski; **kumite:** Laura Semeniuk, Agata Adamczyk.

Brązowe medale – kata: Zofia Olczak, Jędrzej Sokołowski, Jakub Chamera; kumite: Jędrzej Sokołowski, Krzysztof Sokołowski. **(cekon)**

KOSZYKÓWKA

Zastal otrzymał bolesną lekcję

Maciej Noskowicz

Koszykarze Zastalu Zielona Góra mają za sobą trudny mecz w rozgrywkach FIBA Europe Cup. Zielonogórzanie w swoim trzecim w tym sezonie występie zdecydowanie przegrali na wyjeździe z faworytem grupy, hiszpańskim zespołem FIATC Girona.

FIATC Girona	109
Zastal Zielona Góra	68

Kwarty: 30:16, 27:13, 26:20, 26:19.

FIATC: Perez 21 (3x3, 8/10 z gry), Marić 12 (4/4 z gry), Pluta 7 (1x3), N'Guessan 4, Martinez 0 oraz McClung 24 (4x3, 8/11 z gry), Kunz 15 (1x3, 7/8 z gry), Stenionis 13 (3x3, 11 asyst), Pluta 7 (1x3), Brunot 7 (1x3), Geben 6, Junez 0.

Zastal: White 14 (3x3), Brkić 12 (1x3, 4/4 z gry), Mazurczak 6, Garrison 5 (1x3), Wójcik 4 oraz Denis 13 (3x3), Beech 8 (2x3), Galewski 3, Matczak 3 (1x3), Sulima 0.



FOT. FIBA.BASKETBALL

Andrzej Mazurczak (z piłką) przedziera się przez obronę Hiszpanów

To był mecz, o którym koszykarze Zastalu z pewnością chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Jeszcze przed wylotem Zielonogórzan do Hiszpanii jasne było, że notująca dobre wyniki w lidze hiszpańskiej Girona przystąpi do rywalizacji w roli zdecydowanego faworyta. Gospodarze zaprezentowali nie tylko finezyjną i efektowną koszykówkę, ale przede wszystkim żelazną konsekwencję i rzemiosło, na które biało-zieloni nie potrafili znaleźć recepty.

Już pierwsze minuty meczu pokazały, że ofensywa miejscowych funkcjonuje znakomicie. Premierowe 10 punktów dla Girony zdobył jeden z liderów, Jasse Perez. Zastal odpowiedział celnym rzutem z dystansu najskuteczniejszego w zespole Trazariena White'a, jednak goście od początku mieli problem z trafianiem do kosza. Hiszpanie całkowicie opanowali grę na tablicach i zdobywali punkty z niemal każdej pozycji. W ich szeregach grał m.in. dobrze znany z parkietów PLK (z występów w Legii Warszawa) Andrzej Pluta. Pierwsza kwarta zakończyła się wynikiem 30:16 dla gospodarzy.

Druga odsłona meczu rozpoczęła się obiecująco dla Zielonogórzan, którzy zdobyli siedem punktów z rzędu. Po trafieniu Andrzeja Mazurczaka w 13. min strata wynosiła zaledwie osiem oczek (23:31). Jednak do końca tej części gry wicemistrzowie Polski zdobyli zaledwie sześć punktów, podczas gdy gospodarze odpowiedzieli aż 26-punktowa zdobyczą. Efekt był piorunujący - 57:29. Wynik brutalnie odzwierciedlał różnicę klas, jaka dzieli obie drużyny.

Srodze rozczarowani byli ci, którzy liczyli na diametralną zmianę obrazu gry po zmianie stron boiska. Miejscowi już w 22. min osiągnęli granicę 30 punktów przewagi (62:32). Kilka minut później, po kolejnych akcjach najlepiej punktującego w meczu Maca McClunga, zrobiło się 81:46, a po 30 minutach gry tablica wyników wskazywała 83:49.

W ostatniej kwarcie Zielonogórzanie zdołali zanotować kilka skutecznych akcji, jednak wynikało to także z faktu, że gospodarze nieco poluzowali szyki w obronie.

W sobotę (godz. 17.30) zastalowcy w PGE Basket Lidze zagrają we własnej hali z Anwilem Włocławek.©℗

ŻUŻEL

13-latek ze Stali Gorzów indywidualnym wicemistrzem Europy!

Jarosław Miłkowski

Marcel Zwierzyński ze Stali Gorzów zdobył srebrny medal w indywidualnych mistrzostwach Europy w klasie 125cc. Turniej rozegrano w czeskich Pardubicach.

Medaliści mistrzostw Europy pierwotnie mieli zostać wyłonieni w brytyjskim Workington 9 sierpnia. Z powodu deszczu zawody jednak przerwano i odwołano, a ostatecznie przeniesiono je do czeskich Pardubic, gdzie w październiku pogoda - jak na tę porę roku - była wręcz idealna.

W stawce była czwórka Polaków, a w niej reprezentant gorzowskiej Stali - Marcel Zwierzyński. Turniej w Pardubicach był dla niego ostatnim startem na motocyklu z silnikiem o mniejszej pojemności. Od przyszłego roku młody zawodnik będzie już jeździł w wyższej kategorii, czyli 500ccR.

Co ciekawe, dla Marcela Zwierzyńskiego oraz części pozostałych zawodników, mistrzowski turniej odbywał się w konkurencji, w której na co dzień nie startowali. „Zwierzak" przez ostatnie lata jeździł z sukcesami na miniżużlu. W Pardubicach dalej startował na motocyklu z silnikiem o pojemności do 125cc, ale w przeciwieństwie do ostatnich lat, używał już „normalnej" ramy motocykla.

Już pierwsze wyścigi pokazały, że w walce o medale liczyć się będą Polacy. Po pierwszej serii biegowe zwycięstwa miał na koncie nie tylko Marcel Zwierzyński, ale też Bartosz Bartkowiak (to aktualny mistrz świata w klasie 125cc) i Sawin Turowski.

Ostateczna kolejność zaczęła się krystalizować w kolejnych seriach turnieju. W wyścigu VII Bartkowiak pokonał bowiem Zwierzyńskiego,



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Marcel Zwierzyński prezentuje trofea zdobyte na torze w Pardubicach

a w gonitwie XI po ataku stalowca przewrócił się „od wiatru" prowadzący chwilę wcześniej Turowski i tym samym pozbawił się medalu.

Kwestia mistrzostwa Europy rozstrzygnęła się w ostatnim wyścigu, w którym Bartkowiak mierzył się z Hugo Polaksem. Po starcie prowadził Łotysz i gdyby przywiózł za plecami Polaka, to ta dwójka wraz ze „Zwierzakiem" stanęłaby do barażu o złoto. Bartkowiak jednak już na wyjściu z pierwszego łuku był pierwszy i pomknął po złoto, co oznaczało, że stalowiec zakończył rywalizację ze srebrnym medalem.

Wyniki indywidualnych mistrzostw Europy 125cc:

1. Bartosz Bartkowiak (Polska) 15 (3,3,3,3,3), 2. Marcel Zwierzyński (Polska) 14 (3,2,3,3,3), 3. Hugo Polaks (Łotwa) 13 (3,3,2,3,2), 4. Dominik Suchánek (Czechy) 12 (2,3,1,3,3), 5. Sawin Turowski (Polska) 11 (3,3,w,2,3), 6. Ondrej Trník (Słowacja) 10 (2,2,2,2,2), 7. Marcel Pawłowski (Polska) 8 (0,1,3,2,2), 8. Elyas Dirksen (Niemcy) 7 (2,0,3,1,1), 9. Valters Buss (Łotwa) 7 (1,2,2,1,1), 10. Jakub Hejkal (Czechy) 6 (1,1,1,2,1), 11. Vít Kubal (Czechy) 5 (2,0,2,1,0), 12. Maximilian Liewald (Niemcy) 5 (1,1,w,1,2), 13. Rick van der Steen (Holandia) 4 (0,2,1,0,1), 14. Ravi Nijenhuis (Holandia) 2 (1,0,1,0,0), 15. George Climo (Wielka Brytania) 0 (d,ns,ns,ns,ns).©℗

eprasa.pl 7919371b01